GŁOS POMORSKI

Nr. 101 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 774.400** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.974.400** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekscie 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld Gd , dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne, w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń**

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 30-go kwietnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Bank Polski rozpoczął działać.

Do wczorajszych naszych uwag i życzeń, związanych z samym faktem rozpoczęcia działalności Banku Polsk. wogóle, a działalności oddziału grudziądzkiego w szczególe, dodajemy dziś telegramy, nadeszłe z uroczystości w stolicy i szeregu innych miast.

Uroczystości w Warszawie.

W katedrze. — W Banku Polskim. — Raut.

Warszawa, 28 4. (PAT). Dzisiejszą uroczystość otwarcia Banku Polskiego poprzedziło nabożeństwo w kościele katedralnym. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawicielie rządu z prezesem Rady Ministrów p. Grabskim na czele, marszałek Sejmu p. Rataj. przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz korpus dyplomatyczny.

Mszę św. celebrował ks. kard. Kakowski w asyście kapituły.

Bezpośrednio po nabożeństwie udali się wszyscy uczestnicy uroczystości do gmachu Banku Polskiego.

*

W wielkiej sali na miejscu prezydjalnem zasiedli premjer **p. Grabski**, prezes Banku p. **Karpiński** i dyrektor Banku p. **Mieczkowski**, naprzeciw zaś zajęli miejsce ks. kardynał Kakowski, p. marszałek Rataj, wojewoda Soltan, przedstawiciele Sejmu i Senatu, miasta, instytucyj społecznych, prasy itd.

Pierwszy przemawiał prezes Rady Ministrów **p. Grabski.**

Po zakończeniu swego przemówienia podszedł premjer ku ścianie, znajdującej się za stołem prezydjalnym i **odsłonił**, pociągając taśmę, umieszczoną na górze, białą marmurową tablicę z napisem:

„Państwo Polskie, powołując do życia w roku 1924 Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łaczności z przedwiekową instytucją teiże nazwy — wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy“.

Po odsłonięciu tablicy, wśród radosnego i owacyjnego nastroju obecnych, chór urzędników Banku Polskiego odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia“.

Z kolei przemawiał prezes Banku p. **Karpiński**, dalej przemawiał dyrektor Banku Polskiego p. dr. **Mieczkowski** i ostatni przemawiał w imieniu zrzeszenia pracowników byłej PKKP. p. **Madej** podkreślając radość pracowników, którzy oddadzą wszystkie swe siły dla dobra państwa i nowostworzonej instytucji.

Uroczystość zakończył chór odśpiewaniem pieśni „Czas do pracy czas“, poczem p. dyrektor **Mieczkowski** podziękował obecnym za udział w uroczystym akcie i wezwał personel do pracy, która rozpoczęła sie o godz. 10 i pół.

Mowa P. Prezesa Grabskiego.

Przystępujemy do aktu, który ma być wielkim związkiem pomiędzy państwem i społeczeństwem polskiem z jednej strony i nową walutą polską ze złotym polskim z drugiej.

Dla związku tego cały naród przygotował stałe fundamenty uposażenia w walutę skarbu narodowego i przyszła chwila, że ten skarb łącznie z działaniem rządu dał dostateczne podstawy, byśmy przyszli do przekonania, że wreszcie ten związek państwa i społeczeństwa z walutą powinien nastąpić.

Nie żałujemy poprzedniczki — dawnej naszej waluty. Nie ją sobie upatrzyliśmy i obraliśmy. Narzucono nam ją. Przez cały czas trwania waluty marki polskiej nawet nie próbowaliśmy dać jej podstawy legalne. Nie mówiliśmy, czy ona ma być wartą, a skarby, które zgromadzono nie dla niej były gromadzone, ale dla tej nowej przez nas samych dowolnie obranej i upatrzonej waluty. A więc nie dziwmy się, że ta dawna waluta nie mogła wprowadzić tych dobrodziejstw w całem społeczeństwie. jakie się od niej spodziewano.

Nową uposażyliśmy w silne fundamenty **materjalne**, ale na to, aby ona uczyniła zadość naszym nadziejom, musimy dać jej również i **moralne** warunki bytu, inne niż te, które dawaliśmy dawnej walucie, które nas zawiodły, bo zawiodła nas i dawna waluta nietylko dlatego, że materjalnych podstaw jej nie daliśmy, że podstaw prawnych jej odmówiliśmy, ale również dlatego, że nie umieliśmy postępować tak, jak postępować należy wobec takiej waluty na to, aby ona spełniła swoje zadania; nie szanowaliśmy jej i chcieliśmy, aby ona za nas robiła wysiłki.

I wtedy, kiedy od nowa przychodzi, nie myślimy tworzyć źródeł bogactw bez przyczynienia się nas samych — w sposób sztuczny i pozorny, nie wymagajmy od niej więcej, niż to. co każda godziwa waluta jest w stanie dać społeczeństwu i dlatego musi ona nas zawodzić.

Nowa waluta jest na to, aby spełniła swoje zadanie. Musi by przez nas na to mocno ufundowana, ale musi być i szanowana. Nie wolno nam od niej wymagać tego, czego waluta nie może dać społeczeństwu, **nie wolno od niej wymagać bogactw, bo bogactwo daje tylko praca ludzka, i nie ona nas będzie wyręczała, jeżeli za mało pracować będziemy oraz nie stworzy bogactw.**

Jeżeli byśmy chcieli jej nadużywać i w tym względzie natychmiast. jak poprzednio obróci się na zło społeczeństwa, zacznie się chwiać i przestanie oddziaływać dobroczynnie w tym zakresie, w jakim się od niej spodziewamy, a spodziewamy się, aby ona dała spokój całemu społeczeństwu i również pomiędzy wszystkich rozpromieniła swoje ciepło, równomiernie i jednakowo dla wszystkich.

A więc powiedzieliśmy sobie, że ta nowa waluta tylko jednemu zadaniu służyć będzie — **równej mierze wartości. a nie tworzeniu nowych wartości, któreby były pozorne, a tylko mierze wartości, bo ta miara jest wielkiem dobrodziejstwem, bo ta miara sama przez się dą spokój wszystkim da możność pracy uczciwej** i **pracą dorabia** się **bogactw**.

O ile my tej nowej walucie pozwolimy spokojnie tylko być miarą wartości, o tyle uczyni zadość kardynalnym warunkom moralnym, do których każde społeczeństwo zobowiązane jest w stosunku do swej waluty,

Ale nas nie stać było na ten wysiłek moralny w pierwszych naszych latach. Objaśnialiśmy to tem, że byliśmy zbyt młodzi i ten nasz stosunek do waluty zbyt młodej grzeszył tymi wszystkimi brakami, jakie w młodości są dopuszczalne.

Dziś jednak społeczeństwo nasze. państwo nasze musi być dojrzałem, bo nie wolno być zbyt długo młodym w pośród dojrzałych społeczeństw, gdyż zwątpiono już czy potrafimy być dojrzałymi. Więc musiemy być dojrzałymi. Mamy walutę mocno ufundowaną dla której musimy się zdobyć na całą siłę moralną, jaką dojrzałość daje i wtenczas musimy być przeświadczeni, że ona spełni swoje zadanie. które na niej leży, abyśmy mogli z całym spokojem **oprzeć nasz byt na pracy i w tej pracy widzieć sprawiedliwą miarą dla każdego, widzieć główne źródło potęgi naszego społeczeństwa i również siły samego państwa.**

Za chwilę właśnie ma się odbyć ten akt naszego związku trwałego i silnego z tą nową walutą i do tego aktu wzywam, — abyśmy się odnieśli z całą powagą ,z tem całem skupieniem, z jakiem winni przystąpić wszyscy dojrzali mężowie związku. **opartego na podstawie moralnej, podstawie wytworzonej w pełnieniu wszystkich zobowiązań. jakie z takich aktów wypływaja.**

Przemówienie prezesa Banku sen. Karpińskiego.

Przemówienie p. prezesa Banku St. Karpińskiego w streszczeniu: Powiedział m. i.:

Poczytuję sobie to za wysoki zaszczyt i za niezwykłe szczęście, że mogę dzisiaj powitać dostojne zgromadzenie w siedzibie Banku Polskiego i mogę oznajmić całej Polsce: **Bank Polski wznawia działalność, przerwaną wypadkami losów.** — Następnie p. Karpiński streścił historje i działalność dawnego Banku Polskiego od roku 1826 do r, 1885. podał rocznice działalności Banku Polskiego i działalności PKKP.

Marki polskie — mówił p. Karpiński — były w ciągu przeszło 5 lat wypuszczone niemal wyłącznie na potrzeby skarbu, podczas kiedy bilety Banku Polskiego muszą być zabezpieczone wartościami, oznaczonemi w statucie wartościowym. uznanym przez naukę i życie za najzupełniej wystarczający dla zdrowego obiegu pieniężnego. normującego potrzeby gospodarcze kraju.

Żadne rozporządzenie rzadu- żadna uchwała sejmowa nie może zmienić sposobu i rodzaju zabezpieczenia. dopóki nie nastąpi zmiana statutu, przeprowadzona drogą w nim wskazaną.

Każdy bilet bankowy znajdujący się w obiegu musi być conajmniej w 30 proc. zabezpieczony złotem, bądź takiemi wartościami zagranicznemi, które mogą być uznane za równoważnik złota

W pozostałej części bilety bankowe muszą być zabezpieczone bądź zapasem srebra, bądź krótkoterminowymi najwyżej 3-miesięcznymi wekslami, pochodzącymi z obrotu gospodarczego i zaopatrzonymi z zasady trzema podpisami osób całkowicie zasługujących na zaufanie.

Kanclerz Marx zaprzecza.

Warszawa, 28. 4. (PAT.) Poselstwo niemieckie nadsyła nam następujące wyjaśnienie z prośbą o umieszczenie:

W gazetach polskich cytowano w ostatnich dniach przemówienie kanclerza Rzeszy Marksa, wygłoszone przez niego na zebraniu przedwyborczem w Sigmaringen.

Rzekomo kanclerz Rzeszy w mowie tej powiedział, że uregulowanie kwestji górnośląskiej i istnienie t. zw. korytarza polskiego jest dla Niemiec niemożliwe.

Poselstwo niemieckie w Warszawie jest upoważnione do wyjaśnienia, że kanclerz Rzeszy Marks wyżej wymienionych słów nie wygłosił i że informacje treści powyższej powstały z powodu fałszywego doniesienia pewnej gazety sigmarinskiej. Kanclerz Rzeszy zajmował stanowisko takie, że traktat wersalski jest podstawą prawną dla wszelkich kwestji pomiędzy kontrahentami traktatu.

Z obowiązku dziennikarskiego podając powyższe sprostowanie, poselstwo niemieckie pytamy, **skąd nagle ten pospiech.**

Rząd niemiecki na ogół nie jest tak skwapliwy i prędki do zaprzeczeń i odwoływań.

W tym atoli wypadku najwidoczniej czuje się zmuszonym wobec tego, że kanclerz Marx tak wielką popełnił nieostrożność i poprostu wypluł z duszy to, co nie tylko on, ale i każdy czuje Niemiec.

I dla tego poselstwo niemieckie będzie musiało zadowolić się swem sprostowaniem. Z drugiej atoli strony zapewne z góry jest przekonane, że nie tylko w Polsce, ale i wreszcie Europy nie uwierzą sprostowaniu, a wierzyć będą doniesieniu lokalnego pisma w Sigmaringen, które je powtórzyło pod pierwszym wrażeniem patryotycznego nastroju wsłuchującego sie w mowę kanclerza. który tak pięknie grzmiał przeciw Polsce. Francji i traktatowi wersalskiemu.

Kanclerz Marx na chwilę — jak to już zeszłego tygodnia zaznaczyliśmy — wypadł z roli urzędowej, zapomniał, że i na wiecu w Sigmaringen jest kanclerzem, i palnął sobie wiecową, prawdziwie niemiecką (echt deutsch) mowę.

A teraz przyszedł „katzenjammer“.. Bo o tej mowie bojowej dowiedział się świat cały. a tu Niemcy graja komedję „baranka cierpiącego“.

To też cała Europa — nietylko Polska — przyjmą do wiadomości urzędowe zaprzeczenia niemieckie. Równocześnie atoli uśmiech zaigra na ustach mamy Europy, a wesołość ogarnie tych którzy znają Niemcy. podziwiających na nowo na deskach sceny światowej doskonała grę politycznych aktorów niemieckich, którzy tak pięknie z czarnego robią białe, usiłując swą naturę wilczą zakryć wełna baranów.

Ale w Europie a przedewszystkiem w Polsce czuwają!

Kredyt, jakim skarb rozporządza w Banku Polskim ograniczony jest zaledwie do 50 miljonów złotych. co daje najzupełniejszą gwarancję, że na potrzeby skarbu nie będzie się wypuszczało nadmiernej ilości znaków pieniężnych, zgubnie odddziaływującej na ich wartość, co prowadzi do klęsk, na które patrzyliśmy bezradni w ciągu ostatnich 5 lat.

Z powyższego wynika, że Bank Polski będzie mógł rozszerzć działalność kredytową tylko w miarę wzrostu zapasów złota i walut drogocennych, gdyż zaspokojenie najpilniejszych nawet potrzeb kredytowych musi być i będzie podporzadkowane konieczności zachowania statutowego zabezpieczenia i dbałości o utrzymanie stałej wartości złotego na rynku wenętrznym i zewnętrznym

Zadanie niewątpliwie wielkie i trudne. Na powodzenie oddziaływać będą przedewszystkiem czynnik natury gospodarczej, wierzę jednak, że Polska potrafi przełamać przeszkody, wynikające z nieunormowanych jeszcze stosunków powojennych, a przedewszystkiem z braku dostatecznych kapitałów pieniężnych. Dobra, a wiec stała wartość pieniądza sama przez się przyczyniać się będzie do usuwania zaznaczonych przeszkód. Zadaniem władz bankowych będzie przyśpieszyć ten moment przez dobra gospodarkę. Tak nam dopomóż Bóg!

Przemówienie dyrektora naczelnego dr. Mieczkowskiego.

Społeczeństwo polskie, które mimo bardzo ciężkie położenie finansowe i brak środków płynnych na rynku pieniężnym złożyło jak na nasze warunki tak wielką sumę w pełnem zrozumieniu, że trzeba stworzyć podstawę dla zdrowego pieniądza, aby módz przeprowadzić zupełna sanacię skarbu, podjętą z takim ogromnym zama-

chem i powodzeniem przez nasz rząd — to społeczeństwo ma prawo spodziewać się, że ten wysiłek nie zostanie zmarnowany i że ziszczą się nadzieje, przywiązane do powołania Banku Polskiego.

Wołanie o kredyt i to o kredyt tani jest powszechne i zrozumiałe wobec wielkiego braku, środków obiegowych, ale zrozumieć trzeba także, **że nie można jednem pociągnięciem choćby tak donosłem, jak stworzenie Banku Emisyjnego odrobić tego, co zniszczyła wojna, a w znacznie większej jeszcze mierze 5-letni okres podatku inflacyjnego.**

Rzecz oczywista, że Bank będzie starał się zasilać życie gospodarcze pieniądzem, ale uczynić może to tylko w miarę swoich środków i uczynić w tej mierze, w jakiej pozwala nam na to przezorna polityka emisyjna.

Pieniądze zaczną napływać do Banku dopiero wtenczas, kiedy w społeczeństwie **ugruntuje się zaufanie do nowego pieniądza** i to będzie narazie najpierwszem i najpilniejszem zadaniem Banku Polskiego.

Gdy umocni się zaufanie do pieniądza naszego, to łatwiej będzie ściągnąć pieniądz na nasz rynek z tych rynków, które go mają w nadmiarze, tj. z zagranicy.

Wiemy dobrze, że abstynencja kapitału obcego nietylko od dobroci waluty naszej zależy, ale że grają poważną rolę nasze czynniki polityczne, gdyż zdaje się, że jednym z najważniejszych momentów będzie **wzbudzenie w kapitale obcym przekonania, że Polska wchodzi na mocny grunt odbudowy ekonomicznej i że umieszczeniu pieniądza w walorach polskich nie grozi strata z powodu obawy dewaluacji tego pieniądza.**

Zadanie, które Bank Polski będzie musiał spełnić ułatwione zostanie znakomicie, jeżeli go poprą wszystkie czynniki społeczeństwa naszego i o to oparcie w imieniu władz Banku proszę.

Pewien jestem, że rząd, który swoją polityką finansową doprowadził do stworzenia warunków, w jakich można było pomyśleć o założeniu instytucji emisyjnej, a w szczególności p. minister skarbu, który w pracach organizacyjnych okazał nowej instytucji tyle życzliwości i tak wielkiej udzielił pomocy, że będąc niejako ojcem chrzestnym tej instytucji, w dalszym ciągu będzie ją życzliwą darzył opieką.

Za nader ważną i cenną uważam także współpracę i udział poważnych instytucji bankowych na drodze do uzdrowienia naszych stosunków pieniężnych.

Zwracam się także z prośbą o poparcie silne do przedstawicieli prasy.

Nie umiem sobie wyobrazić, że byłby w Polsce ktoś, kto mógłby być dla nowo powstałej instytucji emisyjnej nieżyczliwie usposobiony. Wiadomą jest rzeczą, ile czasem wiadomość niezupełnie ścisła, zwłaszcza gdy chodzi o instytucję finansową może szkodzić i strat przyczynić. Jeżeli zajdzie powód do krytyki, to prosimy o krytykę życzliwą twórczą i opartą na ścisłych zupełnie informacjach.

W końcu zwracam się z gorącym apelem do wszystkich pracowników Banku Polskiego, aby pamiętali, że w dniu dzisiejszym cała Polska patrzy z ufnością na swoją najwyższą instytucję bankową i że przyszłość tej instytucji i opieka, jaką będzie się cieszyć wśród swoich i obcych zależeć będzie w największej mierze od tego, aby każdy na swojem stanowisku obowiązek wzorowo spełnił. **W instytucji tej pracować trzeba z całem oddaniem się i z całem zrozumieniem, że pracując tam, spełniamy jednocześnie najszczytniejszy obowiązek obywatelski.**

Jeżeli złączymy wszystkie nasze usiłowania, to osiągniemy cel zamierzony. (Oklaski.)

Przemówienie przedstawiciela pracowników Banku Polskiego.

W odpowiedzi na końcowe słowa przemówienia p. dyr. Mieczkowskiego, w którem ten zwrócił sie do wszystkich pracowników Banku Polskiego, zabrał głos w imieniu b. pracowników PKKP. a obecnie Banku Polskiego, p. Czesław Madey który zaznaczył, że pracownicy Banku Polskiego dokładnie zdają sobie sprawę z obowiązków, jakie na nich ciążą i z całym zapałem pracować będą dla dobra Skarbu.

Zakończenie uroczystości.

Chór urzędników zaśpiewał: „Czas do pracy czas!"
Na tem zakończono uroczystość otwarcia Banku Polskiego

Bank rozpoczął pracę.

O godz. 10 i pół Bank rozpoczął już swe czynności.

Raut w Prezydjum Rady Ministrów.

Warszawa, 28 4. (PAT). Na zakończenie uroczystości otwarcia Banku Polskiego odbył się w poniedziałek dnia 28 kwietnia o godz. 9 min. 30 wieczorem w pałacu Rady Ministrów raut, w którym prócz osobistości oficjalnych wzięli udział przedstawiciele sfer gospodarczych, jakoteż reprezentanci drobnych funkcjonarjuszy Banku Polskiego.

W części koncertowej wzięli udział artysta Opery p. Dobosz, artystka Opery p. Kałuska, pianista p. Turczyński i p. Czapska.

Raut przeciągnął się w miłym nastroju do godz. 1 po północy,

Życzenia.

Warszawa, 28. 4. (PAT). Z okazji otwarcia Banku Polskiego p prezes Rady Ministrów i minister skarbu otrzymał niezliczoną ilość telegramów gratulacyjnych i listów hołdowniczych od instytucji i działaczy społecznych, gospodarczych i politycznych ze wszystkich zakątków kraju jakoteż zagranicy

Otwarcie oddziału w Poznaniu.

Poznań, 28. 4. (PAT). Otwarcie tutejszego oddziału Banku Polskiego odbyło się dzisiaj w sposób uroczysty.

Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele św. Marcina, odprawiona przez ks. Prałata Mayera. Artyści opery odśpiewali na chórze podczas nabożeństwa pieśni.

Dyrektor poznańskiego oddziału Banku Polskiego Wardein w dłuższem przemówieniu przedstawił genezę Banku Polskiego i jego znaczenie dla państwa, jak również podkreślił wybitny udział Poznania, drugi z rzędu po Warszawie w subskrypcji na akcje Banku Polskiego.

Następne przemówienia wygłosili prezydent miasta p Ratajski i dyrektor tutejszej PKO p. Bieńkowski,

Obaj mówcy złożyli życzenia rozwoju tej nowej instytucji, będącej ostoją rozwoju naszego życia gospodarczego. Uroczystość ta odbyła się w auli b. PKKP. obecnie zaś tutejszego oddziału Banku Polskiego, przyozdobionej zielenią i kwiatami

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych z p. wojewodą Bnińskim, samorządowych, wojskowości, duchowieństwa, instytucji przemysłowych, i handlowych konsulowie francuski i czechosłowacki oraz licznie zgromadzona publiczność .

Otwarcie we Lwowie.

Lwów, 28. 4. (PAT). Dziś odbyło się otwarcie lwowskiego oddziału Banku Polskiego.

O godz. 9 odprawione zostało w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział p. wojewoda Zimny, dowódca DOK. gen. Malczewski, prezydent miasta i reprezentanci władz cywilnych i wojskowych.

Bank rozpoczął swoją działalność ogodz. 10. Na gmachu Banku powiewała chorągiew o barwach państwowych.

Otwarcie w Wilnie.

Wilno, 28 4, (PAT).. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie oddziału wileńskiego Banku Polskiego poprzedzone nabożeństwem w katedrze. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, prasy, sfer finansowych i kupieckich oraz reprezentanci instytucji społecznych.

Bolszewicka „Wiosna Ludów."

Wykrycie wielkiego spisku bolszewickiego, którego celem było oderwanie Kresów Wshodnich od Polski.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa 28 kwietnia

W dniu dzisiejszym do prasy warszawskiej nadeszły pierwsze wiadomości o potwornym zamachu na całość naszego państwa, projektowanym przez wrogie nam żywioły radykalno - ukraińskie, wspomagane i kierowane wytrawną dłonią bolszewików.

Władze bezpieczeństwa publicznego w województwie wołyńskiem wiedziały już oddawna **o przygotowującej się zbrojnej akcji terrorystów ukraińsko - komunistycznych** Zbierano w tajemnicy materjały śledcze, przygotowywano kontrakcje, Informacje, posiadane przez nasze władzę dowodziły, iż zamach na całość Rzeczypospolitej miał być dokonany w okresie między Wielkanocą a dniem 1-go maja,

Przypadek przyszedł naszym władzom z pomocą. Oto z początkiem Wielkiego Tygodnia ujęto na „zielonej" granicy dwóch studentów ukraińskich z Krzemieńca Wołyńskiego, u których **znaleziono niespodziewanie ciekawy** materjał, odnoszący się do projektowanego powstania.

Wobec tego władze nasze przystąpiły do natychmiastowego zlikwidowania szeroko zakrojonej akcji powstańczej. Z precyzją, z niepospolitą energją i mistrzowstwem **rozpoczęto kontrofenzywę, która jak grom z jasnego nieba spadła na nieprzygotowanych Ukraińców**, Jak z rękawa wysypały się aresztowania i rewizje. Materjał dowodowy, zebrany przez władze nasze, przeszedł wszelkie oczekiwania. Po raz pierwszy od chwili wskrzeszenia państwa polskiego, władze nasze na Kresach okazały w pełni swój autorytet. Bunt stłumiono w zarodku. Świetny wynik dotychczasowy naszej kontrofenzywy należy w pierwszym rzędzie przypisać **umiejętnemu i ścisłemu współdziałaniu władz wojskowych, administracyjnych i sądowych.**

Celem wykrytej organizacji miało być w pierwszym rzędzie **wzniecenie popłochu na Kresach przez szereg na wielką skalę zakrojonych aktów sabotażowych.** To miał być pierwszy etap między Świętami Wielkanocnemi a 1-ym maja.

W następnym okresie, **wespół z przygotowaną przez sowiety w całej Polsce akcją komunistyczną w dn. 1 maja** miał nastąpić formalny wybuch zbrojnego powstania, któremu natychmiast miały przyjść z pomocą specjalne oddziały sowiecko - ukraińskie, działające jakoby na własną rękę, nad którymi jakoby rząd sowiecki „stracił władzę i kontrolę", Miał to być **„żywiołowy akt woli miejscowej ludności ukraińskiej, jęczącej pod polskiem panowaniem"**

W prostej linji powstanie prowadziło do oderwania Kresów Wschodnich od Polski.

Jak wykazało dalsze śledztwo, we wszystkich pogranicznych powiatach województwa wołyńskiego jako to: dubieńskim, rówieńskim, ostrogrodzkim i krzemienieckim istniała **sieć tajnych terrorystycznych placówek szpiegowskich**, sięgających swymi ramionami z jednej strony po Lwów, z drugiej aż na Białoruś i Wileńszczyznę.

Równocześnie w głębi pogranicznych województw, a zwłaszcza wołyńskiego, organizowano na tyłach naszych tajne **składy broni**, łaczejki zbrojnego wypadu, punkty koncentracyjne. Organizacja była tak przygotowana, ażeby mogła w każdej chwili, wrazie niepowodzenia, przejść z zaczepionego działania do defenzywy i wycofać się umiejętnie z niebezpiecznego terenu.

Akcja cała była skierowana z za kordonu i silnie wspomagana zarówno pieniężnie, jakoteż przez dostarczanie broni, amunicji i materjałów wybuchowych. Świadczą o tem niezbicie wyniki rewizji i aresztowań. Znaleziono amunicję rosyjskiego pochodzenia, jakoteż wysokocenne waluty a nawet złote mikołajewskie. Centralą ruchu był Charków. Rolę łaczejek spełniały pograniczne miasteczka jak Szepetówka, Sławuta, Krasnystaw, Berezdów i inne,

Akcja sabotażowa na terenie województwa wołyńskiego miała poprzedzić wybuch zbrojnego powstania. Akcja ta miała iść dwoma głównymi korytami: 1) Ostróg - Dubno - Łuck - Kowel - Brześć. 2) Ostróg - Równe - Sarny - Pińsk-Łuniniec. Wykryte dowody świadczą o tem, iż centrum tj. teren wołyński miał sprzymierzeńców na obu skrzydłach

Charakterystycznem m. i. było rozlepienie na murach cerkwi w Beresteczku proklamacji ukraińskiej centrali we Lwowie B. Z. U., nawołującej ludność do chwycenia za broń na dane hasło.

Przechwycone rozkazy organizacyjne brzmiały następująco:

1) **Rozwijać agitacje i organizować trójki, piątki i dziesiątki.**

2) **Werbować członków z pośród kolejarzy i wojskowości, celem jaknajszybszego opanowania objektów wojskowych i kolejowych.** Szczególny nacisk kładziono na pograniczne garnizony.

3) **Sporządzać dokładne plany i spisy mostów, dróg, torów kolejowych, ze szczególnem uwzględnieniem sposobów ich niszczenia.**

4) **Palić na dany znak folwarki.**

5) **Przygotowywać intensywne składy broni,**

6) **Zbierać plany dyslokacji wojsk.**

7) **Przygotować ścisłe dane personalne osób wojskowych i administracyjnych** (rysopisy, adresy, fotografje).

8) **Rejestrować tabory i koni**

Tak oto przedstawiała sie w skrócie potworna, antypaństwowa robota.

Kierownikiem całej tej olbrzymiej irredentystycznej akcji był jeden z głośnych wojskowych przywódców sowieckich. Dowódcą ruchu powstańczego na województwo wołyńskie był Alembowicz, b nauczyciel ludowy, ostatnio współpracownik radykalnego tygodnika ukraińskiego w Łucku p. t.: „Nasz kraj". Alembowicza aresztowano, wspomniane zaś pismo zawieszono.

Dotychczas zlikwidowano w znacznej części antypaństwową organizację w powiatach krzemienieckim, ostrowskim i rówieńskim. Dalsza nasza akcja w toku.

Kontrofenzywa rozwija się pomyślnie. W rezultacie dotychczasowej akcji likwidacyjnej wpadło w ręce naszych władz mnóstwo cennego materjału dowodowego. Plany, mapy, rozkazy, zdjęcia fotograficzne, broń, amunicja, pieniądze, oto dotychczasowe łupy.

Aresztowano do tej pory około stu osób, a wśród nich **sztab powstańczy.**

Cyfrą aresztowanych zwiększa sie coraz bardziej.

Podkreślić należy fakt, iż w **akcji powstańczej nie brała udziału cała ludność ukraińska, Wołynia i innych pogranicznych województw**, a jedynie jej część zrewoltowana „ideałami" bolszewickiemi.

Niewątpliwie władze nasze wysnują z tego odpowiednie wnioski, karząc przykładnie zbuntowanych, starając się równocześnie ludność spokojną tembardziej przez umiejętną politykę przywiązać do idei państwowości polskiej.

*

Oświadczenie rządowe.

Warszawa, 28. 4. (PAT). Wydział polityczno - prasowy Prezydjum Rady Ministrów stwierdza, że wiadomości, obiegające od kilku dni część prasy o ukrytem na terenie województwa wołyńskiego o sprzysiężeniu antypaństwowem komentujące w rozmaity sposób charakter tego sprzymierzenia nie odpowiadają ściśle istotnemu stanowi rzeczy. Jest to zupełnie niezrozumiałe ze względu na ustawowo zagwarantowaną tajemnicę śledztwa pierwiastkowego. Jednakże w celu prawidłowego poinformowania opinji, rząd uważa za konieczne już teraz wyjaśnić, że akcja komunistyczna, prowadzona od dłuższego czasu w Polsce, tracąc zupełnie grunt pod nogami zdradza tendencję do wyrodzenia się w przedsiębiorstwo o charakterze destrukcyjnym. Jedno z takich zjawisk zaszło obecnie na terenie województwa wołyńskiego, gdzie grupa zbrodniczych osobników zamierzał dokonać aktów sabotażu. Winni są w rękach władzy sądowej. O dalszym przebiegu śledztwa opinja publiczna zostanie poinformowana w możliwie jaknajkrótszym czasie.

Telegramy.

Nowa mowa kanclerza.

Düsseldorf, 28. 4. (PAT. P. R.) W mowie wyborczej, wygłoszonej tutaj w dniu wczorajszym kanclerz Marks dał wyraz nadziei, że stronnictwa centrowe poprą zaleconą przez rząd politykę wykonania traktatu wersalskiego.

Polityka ta doprowadzi też do zbliżenia francusko-niemieckiego. Dojście do władzy skrajnych żywiołów prawicowych byłoby zdaniem kanclerza prawdziwem nieszczęściem dla Niemiec, wobec tego propagandę fanatycznego nacjonalizmu, należałoby uważać za zbrodnię przeciwko narodowi niemieckiemu.

Dalej kanclerz zaznaczył, że w miarę posuwania się ku granicy zachodniej można zaobserwować, że ludność w sposób bardzo zdecydowany i stanowczy odrzuca idee ultranacjonalistyczne.

Jako warunki wykonania przez Niemcy planu rzeczoznawców, kanclerz uważa uzyskanie przez Niemcy władzy suwerennej na obszarze Ruhry, administracji i gospodarki krajowej, wypuszczenie na wolność osób uwięzionych i powrót wygnanych.

Wreszcie kanclerz Marks oświadczył, że jest przeciwny przystąpieniu Rzeszy do Ligi Narodów, o ileby ta instytucja miała zachować swoją formę dotychczasową.

AMERYKA I JAPONJA.

Londyn, 28. 4. (PAT.) Według wiadomości z Waszyngtonu, prez. Coolidge dał do zrozumienia, że założy veto przeciw billowi o imigracji, jeżeli kongres będzie obstawał przy wykluczeniu Japończyków. Prezydent ma zaproponować, aby jako wytyczną przy uregulowaniu kwestji imigracji Japończyków przyjęto liczbę obywateli japońskich w Stanach Zjedn. z r. 1890. W ten sposób uniknęłoby się obrazy Japonji.

ECHA LISTU JEWELOWSKY'EGO.

Gdańsk 28. 4. (Pat.) W związku z listem otwartym b. sen. gdańskiego Jewelowsky'ego, odpierającym zarzuty, stawiane mu przez koła nacjonalistyczne, partja socjal-demokratyczna zgłosiła w sejmie gdańskim wniosek, domagający się, aby senat zjawił się na posiedzeniu sejmu dla udzielenia wyjaśnień w sprawie rewelacji Jewelowsky'ego Wniosek ten będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu sejmu.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY CHCĄ WYWOŁAĆ STREJK POWSZECHNY.

Lipsk 28. 4. (Pat.) Kongres komunistycznej partji, który odbył się tutaj wczoraj postanowił proklamować strajk generalny w dniu 1 maja. Utworzono centralny zarząd strajku, składający się z 6 komunistów.

Z pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.

O ZNACZENIE ROLNICTWA.

Poznań, 28. 4. P. Prezydent przyjął wczoraj 30 rozmaitych delegacji, wypowiadających p. Prezydentowi szereg życzeń ziemi wielkopolskiej.

Po ukończeniu audjencji p. Prezydent Rzplitej udał się w towarzystwie p. wojewody na uroczyste zebranie towarzystw rolniczych, odbywające się pod protektoratem wielkopolskiej izby rolniczej w Domu Akademika.

P. Prezydenta powitał imieniem zebranych prezes wielkopolskiej izby rolniczej p. Raszewski, składając mu hołd i podziękowanie za przybycie. Po dyskusji nad referatami p. Prezydent Rzplitej wśród niemilknących okrzyków udał się tą samą drogą do Bazaru na śniadanie, wydane na jego cześć przez wielkopolską izbę rolniczą.

Na śniadaniu tem w odpowiedzi na wzniesiony na jego cześć toast przez p. Zygmunta Plucińskiego prezesa zjednoczonych producentów rolnych, p. Prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie:

Serdecznie dziękuję Wam za wyrażone tutaj uczucia lojalności dla Rzplitej, a zarazem za szczerość, z jaką dzisiaj na walnem zebraniu Waszem wypowiedzieliście Wasze bolączki i postulaty pod adresem rządu. Są one bardzo cennym materiałem dla spełniania moich obowiązków doradczych dla każdego rządu. Będę się starał zachować ciągłość tych rad, aby przy zmianie rządów jednakże polityka rządowa w stosunku do pierwszorzędnych zagadnień gospodarczych, dotyczących rolnictwa miała swoją ciągłość.

Chciałbym ten współudział, jaki zawarliśmy na Waszem zebraniu dziś zachować i na przyszłość. Będę jeszcze niejednokrotnie w Poznaniu i będę się starał zawsze bliżej się z Wami zetknąć.

Teraz proszę każdego z Was — gdy jesteście w Warszawie, nie zaniedbajcie zajrzeć do Belwederu.

W każdy czwartek są u mnie podwoje otwarte. Słońce, które się zjawiło podczas narad, zjawi się w naszych sercach i mogę Was zapewnić, że zjawi się ono i z Warszawy.

Ja bardziej, niż ktokolwiek inny z tego punktu, z którego mogę patrzeć, widzę, **że jednakże serca polskie we wszystkich sferach coraz bardziej topnieją, stają się coraz bardziej polskie i tracą coraz bardziej obcą polituręę, jaką niewola je pokryła.**

Stosunki stają się coraz bardziej serdeczne w tej atmosferze ciepła i słońca.

Mam nadzieję że będziemy kultywować kulturę polską z której jesteśmy dumni i która mojem zdaniem cenniejsza jest, niż jakakolwiek inna na zachodzie.

Dlatego też możemy dzisiaj w tym dniu uroczystego otwarcia Banku Polskiego śmiało patrzeć w przyszłość, cieszyć się i radować i mieć pewność, że coraz więcej słońca, że coraz więcej ciepła będzie w stosunkach między obywatelami Polski na chwałę Rzplitej.

Odpowiedź ententy w sprawie opinji rzeczoznawców.

Paryż. (A. W.) Dziś doreczono komisji odszkodowań odpowiedź szeregu rządów na notę komisji, komunikującą treść sprawozdania rzeczoznawców i zapytującą, czy rządy sprzymierzone są gotowe wykonać projekty zawarte w tem sprawozdaniu.

Odpowiedź **francuska** wyraża pełne uznanie dla pracy rzeczoznawców dzięki której komisja odszkodowań może wypowiedzieć obecnie decydujące słowo o sposobie wykonania reparacyj.

Projekt rzeczoznawców musi być w niektórych punktach uzupełniony i dopiero po przeprowadzeniu tych zmian komisja odszkodowań będzie mogła uzupełnić te punkty, które nie podlegają jej kompetencji i są zależne od bezpośredniej decyzji rządów.

Ponieważ komisja odszkodowań postanowiła przyjąć sprawozdanie jako całość, rząd francuski przypuszcza, że sprzymierzeni pomiędzy sobą muszą postanowić, pod jakimi warunkami znajdujące się obecnie w ręku Francji i Belgii zastawy mogą być zmienione lub zniesione. To jednak będzie mogło nastąpić tylko wówczas, gdy Niemcy plan komitetu rzeczoznawców wykonają.

Odpowiedź **belgijska** powiada, iż rząd belgijski gotów jest przyjąć sprawozdanie rzeczoznawcówv w całości i liczy na to że komisja odszkodowań dokładnie zbada projekty ustaw przedłożone przez rząd niemiecki, a które będą potrzebne do przeprowadzenia planu odszkodowań

Odpowiedź belgijska wzywa komisję odszkodowań do jaknajszybszego wykonania tych planów bez najmniejszej straty czasu.

Odpowiedź **angielska** jest najobszerniejsza i podzielona na 8 punktów.

Jest w niej wyrażone zapewnienie, że rząd angielski uczyni wszystko, aby w praktyce plan rzeczoznawców przeprowadzić. Rząd angielski jest zdania, że plan rzeczoznawców i jego wykonanie zależy od kompetencji komisji odszkodowań, która w razie powzięcia jednomyślnej uchwały nie potrzebuje żądać pełnomocnictw od poszczególnych sprzymierzonych. Pod kompetencja rządów sprzymierzonych podpadają tylko te postanowienia, które są potrzebne, aby przywrócić suwerenność gospodarczą Niemiec, od której zależy przeprowadzenie nowych gwarancyj.

Rząd angielski uważa, że projekt rzeczoznawców, aby wszystkie spłaty niemieckie zbierać w jednej sumie płatnej corocznie jest projektem celowym i pod tym względem Anglja poprze całkowicie projekt rzeczoznawców.

Odpowiedź **włoska** powołuje się na opinję rządu włoskiego wyrażoną poprzednio, która całkowicie wypowiada się za przyjęciem sprawozdania komitetu rzeczoznawców.

* * *

Berlin. (AW.) Rząd niemiecki przygotowuje notę dotyczącą sprawozdania Komitetu Rzeczoznawców. Nota ta jutro wysłana ma być do Paryża dla Komisji Odszkodowań.

Narady w Paryżu.

Paryż, 28. 4. (PAT.) Belgijscy ministrowie konferowali z Poincarem całe rano. Theunis, wychodzac, oznajmił: Mieliśmy z Poincarem zwykłą rozmowę prywatną, na której nie było sekretarzy, ani stenografów. Premjer belgijski dodał następnie, że wieczorem wyjeżdża do Brukseli, gdzie nazajutrz ma bronić w senacie projektu budżetu. Poincare zaprosił obu ministrów na śniadanie, po którem prowadzone będą dalsze narady.

Paryż, 28. 4. (PAT.) Rozmowa Poincare z Theunisem i Hymansem zakończyła się o godz. 17 min. 15. Ambasador belgijski, delegaci francuski i belgijski do komisji odszkodowań, marszałek Foch, generał Turard, Teretti della Rocca, Seydoux uczestniczyli w konferencji Poincarego z ministrami belgijskimi, która odbyła się po południu. Ministrowie belgijscy wychodząc z Quai d' Orsay oświadczyli, że w czasie rozmowy ujawniła się całkowita zgodność poglądów francusko-belgijskich. Ministrowie belgijscy wyjechali dziś wieczorem do Brukseli, skąd w piątek udadzą się do Londynu. Przed odjazdem ministrowie belgijscy oświadczyli, że wyjeżdżają wnastroju bardzo optymistycznym i są niezmiernie zadowoleni z powodu serdecznego spotkania z Poincarem.

Londyn, 28. 4. (PAT.) Najbliższa wizyta ministrów belgijskich będzie miała na celu rozpoczęcie porownawczych badań nad odpowiedzią mocarstw sojuszniczych w sprawie sprawozdań rzeczoznawców. Badania te będą mogły być w dalszym ciągu wprowadzone albo na szeregu podobnych zebrań, albo drogą wymiany korespondencji dyplomatycznej.

Paryż, 28. 4. (PAT.) Komunikat oficjalny stwierdza, że rozmowa Theunisa z Poincarem oraz rozmowy ministrów belgijskich z ministrami francuskimi były wstępną wymianą poglądów, prowadzona w atmosferze przyjaźni. Dyskutowano nad różnymi problemami, wynikającymi ze sprawozdań rzeczoznawców i wchodzacymi w zakres kompetencji rządów. Panuje tu przekonanie, że rozmowy będą się toczyły w dalszym ciagu w celu jaknajszybszego dojścia do porozumienia z innymi sprzymierzonymi co do ogólnego uregulowania wszystkich spraw.

O popularyzację Czerw. Krzyża.

Pod tym tytułem piszą nam:

Ubiegłego piątku odbyło się nadzwyczajne zebranie Czerw. Krzyża. Miało ono o tyle być reorganizacyjne, że inicjatorzy zebrania chcieli wybrać nowy zarząd, rzekomo dla tego, że dotychczasowy nie dość propagował ideę Czerwonego Krzyża wśród społeczeństwa.

Niewątpliwie inicjatorzy mieli wiele słuszności, o ile twierdzili, że Czerwony Krzyż nie jest dostatecznie spopularyzowany w Grudziądzu.

Czyż atoli — pytamy — wina to wyłączna zarządu z czcigodną dotychczasową prezesową p. Żyborską? Przenigdy! Przecież zarząd składał się z 5 pań, które — a szczególnie p. Prezesowa — upadały pod nawałem pracy. Do boku miały sekcję propagandową, która atoli nie umiała ująć propagandy na rzecz Czerwonego Krzyża w sposób taki, któryby uczynił go tu w Grudziądzu tym towarzystwem, tą organizacją, do której należy — o ile możności — każdy obywatel, każda obywatelka.

Najlepszym dowodem, jak słabo dział ten funkcjonował, świadczy fakt ten, że tak niezgrabnie zareklamowano piątkowe zebranie, że względnie niewielka ilość osób przybyła na to „reorganizacyjne" zebranie, a z szerszych kół nie była tam widać nikogo. I nie dziwić się temu, skoro propaganda nie umiała czy też nie chciała skomunikować się z tutejszą prasą i za jej agitacyjnem pośrednictwem zmobilizować społeczeństwo tak dalece, że mała sala posiedzeń rady miejskiej okazałaby się niewystarczająca. Stało się inaczej, a efekt wykazał, że salka była za obszerna...

Celem zebrania była rzekoma reorganizacja oddziału grudziądzkiego, wybór nowego zarządu.

Już na początku wyłoniła się sprzeciwność między inicjatorami zebrania a zebranymi, gdyż pierwsze dążenie do usunięcia dotychczasowego zarządu a wyboru nowego nie zyskało większości, a zgodzono się tylko na reorganizację i uzupełnienie zarządu.

W dyskusji formalnej — zresztą z konieczności przydługiej — wykazało się, że statutów nie znali ani inicjatorzy zebrania z p. pułkownikiem Voglem na czele, ani reszta członków. — To też dość oryginalne w r a ż e n i e w y w o ł a ł przewodniczący zebrania p. dyr. Augustyński, który aż trzykrotnie oświadczał, że nie zna statutów.

Pytamy tedy, czyż zebranie tak ważnej organizacji nie winno być prowadzone przez osoby, znające statuty, a nie orjentujące się dopiero w czasie zebrania o tenorze statutów. I nie dziw, że wówczas traci się godzinę na dyskusję mniej lub więcej słuszną o stosunku społeczeństwa do Czerw. Krzyża, żali się na obojętność tegoż społeczeństwa, gdy praktyka wykazuje, że ci, którzy skarżą się, żalą i rozdzierają szaty, sami siebie, to znaczy swoich nie znają statutów.

W efekcie na podstawie przeczytanych pagragrafów ze strony p. pułk. Vogla zgodzono się na wybór aż 30-osobowego komitetu, który ze siebie ma wyłonić ściślejszy zarząd, będąc samemu obszerniejszym zarządem.

I cóż się okazuje? Obecni liczyli na verba magistri, a tymczasem tak on jak i wszyscy zebrani przeoczyli, że zarządu czy też komitetu miejscowego nie wybiera się z 30 osób, ale — **jak mówi par. 45 ustaw — tylko w składzie prezesa, sekretarza i skarbnika** na walnych zgromadzeniach Członków Oddziału lokalnego.

Cóż znaczy to? Że ani słusznem było żądanie inicjatorów usunięcia dotychczasowego zarządu, ani legalnym był wybór członków nowego komitetu. Oczywiście, że oba te błędy tem jaskrawiej uwydatniają nieprzygotowanie i tendencyjność zebrania, tendencyjność, która na szczęście nie w zupełnej mierze odniosła zwycięstwo.

Nad faktem tym szczerze ubolewamy. Ubolewamy tem silniej, że doceniamy znaczenie i potrzeby Czerwonego Krzyża i chcielibyśmy go — jak w innych większych miejscowościach — widzieć łącznikiem w s z y s t k i c h warstw społeczeństwa (a nie tylko pewnych) w wysiłkach nad rozwojem Czerw. Krzyża i jego pracy na potrzeby pokojowe i wojenne naszej bohaterskiej armji, naszych chorych żołnierzy i inwalidów.

Z czcią i głębokiem uznaniem schylamy czoła przed pracą niegłośną, a zasłużoną szeregu pań w oddziale tutejszym. Zupełnie godzimy się z pięknym zarysem, który o przyszłej pracy naszkicował p. ppułk. Vogel. Pragnęlibyśmy atoli, by słowom tym towarzyszył **czyn, zgodny** nie tylko w treści, ale i w intencji, a **przede**wszystkiem w formie z przepisami ustawowymi.

MARJA S.

Białe róże.

— Panie Jurku już tyle razy prosiłam, żeby pan był grzeczny.

— Ależ panno Maryjko?

— No, niechże mnie pan już nie całuje, pan przecież wie, że nie lubię tego.

— Pani nie uważa chyba, że pocałunek jest czemś nieprzyzwoitym. Tembardziej, że od ślubu dzieli nas kilka tygodni zaledwie.

— Ależ nie to, tylko widzi pan mnie pocałunek przypomina coś bardzo, coś nad wyraz smutnego.

— Jakżesz pocałunek może przywoływać na myśl smutek, kiedy jest prawie zawsze wyrazem radości, szczęścia i miłości.

— A jednak panie Jurku, to co przeżyłam, a co odradza się wspomnieniem ilekroć o pocałunku mówimy, było chyba najsmutniejszą chwilą w mem życiu — mówiła panna Maryjka i zroszona łzami, oczy ukryła w koronkowej chusteczce.

— Nie rozumiem tedy pani zupełnie, i widzę, że dopóki cień tego wspomnienia nie zatrze się, nigdy między nami nie będzie zupełnej pogody.

— Wiem o tem, i dlatego tyle już razy chciałam z panem szczerze i zupełnie otwarcie pomówić o tej smutnej chwili przeżycia mojego, ale zawsze prawie stchórzyłam.

— Pani się mnie lęka?

— Nie pana się lękam, ale boję się tego, by to co panu zwierzę nie rozdzieliło nas zupełnie.

— Ależ ja panią kocham Maryjko!

— Wierzę panu, a jednak się lękam, — cicho mówiła dziewczyna i jakoś trwożnie przytuliła się do narzeczonego.

Pan Jerzy z tkliwością pogładził jasne warkocze panienki, usadził w wygodnym fotelu, a ucałowawszy jej obie ręce, uspakajał dziecko płaczące.

Długo trwało milczenie, wreszcie panna Maryjka otarłszy łzy rozpoczęła zwierzenia.

— Pan wie panie Jurku, że odkąd mamusia cierpi na płuca, jeździłyśmy w każdym roku do Zakopanego. Otóż i w roku zeszłym spędziłyśmy tam całe lato. Było nam dobrze tam, mama wracała po woli do zdrowia, a po niedługim już czasie rozpoczęłyśmy dalsze spacery.

Któregoś dnia wracając o zachodzie z dalszej wycieczki i niosąc na rękach całe pęki błękitnych gencjan, zauważyłam chorego chłopca, którego służący wiózł we wózku ręcznym. Chłopiec nie mógł mieć więcej jak lat dwadzieścia. Spojrzałam na niego z bliska i, wie pan, panie Jureczku, póki życia nie zapomnę tego, tej chwili, w której oczy moje spotkały się z jego rozgorzałemi źrenicami. Oczy jego wielkie orzechowe były błyszczące, szeroko rozwarte, a tyle bólu i jakiejś rozpaczy mieściły w sobie i tyle cichej skargi i żałości, że patrząc w nie dłużej, płakać mnie się chciało. Nie namyślając się prawie, zostawiłam matkę, a zbliżywszy się do chorego chłopca, wszystkie błękitne kwiaty złożyłam na jego kolanach i uciekłam szybko, by nie dojrzał mych łez.

Od dnia tego spotykaliśmy się prawie zawsze o tej samej godzinie, i zawsze składałam w jego wychudłych i białych rękach wszystkie kwiaty jakie znalazłam po drodze idąc z przechadzki. Zauważyłam że chłopiec bardzo do mnie się przywiązał. Spostrzegłam to po radosnem spojrzeniu jakiem mnie witał.

Powoli zaczął mi opowiadać o sobie. Dowiedziałam się, że był synem bogatych rodziców, że w górach spędza już trzeci rok ze swym lekarzem i służącym. Mówił o swej chorobie z dziwnem spokojem, prawie rezygnacją. Pocieszałam biednego chłopca chorego jak mogłam. Czasem zdawało mnie sie, że wierzył w to co mówię, bo jaśniej na mnie patrzał lub się uśmiechał.

Były przecież i takie dni, w których ani kwiaty, ani słowa moje pełne otuchy nie wywołały uśmiechu na jego twarzy. Oczy jego rozszerzały się wtedy jeszcze bardziej, spojrzenie stawało się niespokojne i pełne leku. I w takich chwilach obejmował moje ręce zimnemi palcami, lub przyciskał do ust spieczonych gorączką przezemnie przyniesione kwiaty. Z trwogą i żalem bezmiernym patrzyłam na jego wątłą postać, na wychudłe ręce i przerażone oczy i byłabym pół życia oddała wtedy,

To jedno. A powtóre pragnęlibyśmy — na co też słusznie szereg mówców zwracało uwagę (pp. starosta Ossowski, prez. Włodek, dr. Czarnecki), by przyciągnięto szersze koła, a nie tworzono komitetów przeważnie z urzędników i oficerów. Właśnie pomieszanie społeczeństwa w tej organizacji, w której obok lekarza, obok pułkownika i profesora zasiadać winien i kupiec rzemieślnik i robotnik wzgl. ich żony spopularyzuje Czerw. Krzyż i da mu na gruncie naszym to poparcie, którego pragną sternicy lub przy sterze stojący działacze, nie umiejący atoli zapukać i roztworzyć serca ogółu naszego, tak silnie wrażliwego na wszelkie wołania, które płyną z potrzeby Ojczyzny i Państwa.

Tyle zasadniczo. W praktyce zaś winno być zwołane ponowne zebranie, by usunąć nielegalność uchwał ostatniego zebrania, i na podstawie legalnego już ustroju zaprządz chętnych do intensywniejszej pracy na rzecz Czerwonego Krzyża.

Czerezwyczajki w Niemczech.

Dzienniki południowo-niemieckie przynoszą szereg szczegółów o wykryciu tajnej organizacji, zorganizowanej na wzór rosyjskiej czrezwyczajki.

Organizacja ta miała na celu wykrywanie i zabijanie tych członków partji komunistycznej, na których ciążyło podejrzenie odstępstwa względnie zdrady partji.

Członkowie tej terorystycznej organizacji po złożeniu przysięgi otrzymali **po dwa rewolwery**, znaczną ilość **materjałów wybuchowych**, a ponadto ćwiczyli się **w hodowaniu bakcylów cholery i tyfusu**. któremi mieli nieznacznie uśmiercać osoby, skazane przez tajny sąd czrezwyczajki.

Wśród skonfiskowanej amunicji znaleziono **pociski dum-dum.**

Ze znalezionych rachunków wynika, że **zasiłki pieniężne** z Moskwy dla czerezwyczajki niemieckiej wynosiły **miesięcznie 55.000 dolarów.**

Z zeznań aresztowanych czekistów wynika, że pierwszą osobą, która miała paść ofiarą organizacji, był generał **Seect.** Planowano na niego już dwukrotnie zamach, jednakże czekistom nie udało się dostać do generała.

Na ślad tej organizacji policja wpadła przypadkowo, dzięki temu, że zastrzelony przez tę organizację fryzjer Rausche przed śmiercią złożył zeznania, które ułatwiły wykrycie całej bandy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Katarzyny Sen. Wschód słońca 4.38 zachód 7.22. Wschód księżyca 3,40, zachód 3.30.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7. dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2.

—** **Nalepki narodowe na dzień 3 maja** są do nabycia w Sekretarjacie T. C. L. Grudziądz, Lipowa 28. Cena nalepek wynosi 200 000 marek za sztukę.

Dalsze wspaniałe zwycięstwa kawalerji polskiej.

Nicea, 28, 4. (PAT). Na tutejszych konkursach hipicznych w zawodach z 16 przeszkodami na przestrzeni 766 m. o wielką nagrodę m Nicei w sumie 20 000 franków pierwsze miejsce zajął por. Królikiewicz na „Jaśku"

Ten sam porucznik zajął również i piąte miejsce na „Pikadorze". Ppułk. Romel na „Zeferze" zajął 18-e miejsce.

— Z DYREKCJI P. K. O. W POZNANIU piszą nam. „W związku z reformą walutową, polegającą na wprowadzenie od 1 maja rb. złotego jako środka obiegowego, zawiadamia się, iż urzędy pocztowe będą od 1 maja b. r. prowadziły rachunkowość wyłącznie w walucie polskiej, na skutek czego wszelkie przekazy będą wypłacały w złotych wzgl. w markach polskich po kursie marek 18.000 za jeden grosz, tj. w kwotach podzielnych przez 18.000 tak, że sumy poniżej mk. 18.000 nie będą uwzględniane.

Wobec powyższego Dyrekcja Oddziału P. K. O. w Poznaniu uprasza o wystawienie czeków, mających być załatwionymi w terminie począwszy od 1 maja br. bezwarunkowo w walucie złotej, by uniknąć ewentualnych nieporozumień".

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek wiecz. o godz. 8-mej przedstawienie zniżkowe miłej komedji pt. „WESELE ARLETTY" z p. Kostecką w roli tytułowej. Bony ważne.

W środę po raz ostatni wesoła i melodyjna operetka pt. „BIEDNA DZIEWCZYNA". Zniżki ważne.

Na sobotę 3 maja (galowe przedstawienie) przygotowuje dyrekcja, pomimo wszelkich trudności technicznych, potężny dramat wielkiego poety Juljusza Słowackiego pt. „KORDJAN" Ponieważ wystawienie „Kordjana" budzi wielkie zainteresowanie, zamawianie biletów nastąpić musi wcześniej ze względu na ogromny napływ ludzi w dniu 3 maja. Radzimy przeto już teraz zamawiać bilety w kancelarji teatru. Abonamenty nie ważne.

Sprzedaż biletów w kancelarji teatru oraz u p. Kowalczyka (Wielkopolanka) Plac 23 Stycznia.

—** **Ofiary na Odbudowę Teatru Miejskiego.** Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego donosi: W dalszym ciągu złożyli ofiary na odbudowę Teatru Miejskiego: Dyrekcja „Teatru Miejskiego" w Grudziądzu 15 milj. marek, p. Jakób Szydłowski z Grudziądza 50 milj. marek. Za wspaniałe dary dziękuje K. O. T. M. jak najserdeczniej. Miejski Komitet Oświatowy Czytelni Ludowych w Tczewie urządza w przyszłą sobotę uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3 maja ze współudziałem częściowo artystów „Teatru Miejskiego" w Grudziądzu. Przeszło połowę czystego zysku z wieczoru przeznacza na rzecz odbudowy spalonego teatru w Grudziądzu.

—** **Sodalicja dziewcząt** przy kościele św. Krzyża urządza w niedzielę dnia 4 maja o godz. 7 i pół w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki wielką „Zabawę wiosenną' połączoną z tańcami. Wszystkich, którzy interesują się sprawami młodzieży, uprasza się serdecznie o wzięcie udziału, tem więcej, iż zabawę tę urządza sie po raz pierwszy.

Próba gen. przedstawienia odbędzie się dla dzieci o godz. 2-iej popoł.

—** **Bilety zdawkowe.** Niezależnie od banknotów Banku Polskiego do obiegu od wczoraj weszły bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych w sumie 50 milj. złotych.

Nadto w sobotę Skarb Państwa przekazał Bankowi Polskiemu odpowiednią ilość biletów zdawkowych 5groszowych wczoraj zaś dostarczył bilety 1,groszowe.

Dziś wpływać zaczną bilety zdawkowe innych wartości tak, aby do dnia 1 maja zarówno Centrala Banku Polskiego jak i jego oddziały posiadały dostateczną ilość drobnych odcinków bilonowych.

—** **Wycofanie dotychczasowych znaczków pocztowych.** Zdniem 1-ego maja — jak się dowiadujemy z Urzędu pocztowego — wycofane zostaną wszystkie dotychczasowe znaczki poczt. opiewające na marki polskie. Znaczki te wymieniać się będzie do dnia 10 maja, lecz tylko w ilościach nie mniejszych jak 10 sztuk. Znaczki do wymiany muszą być w dobrym stanie.

—** **Nowe znaczki pocztowe.** Z dniem 1-go maja na miejsce dotychczasowych wchodzą nowe znaczki pocztowe, opiewające już na grosze. wzgl. złote polskie. Znaczki będą po 1, 2, 3, 5, 10, 15 i 50 groszy. List kosztować będzie 15 groszy, kartka 10 a druk 5 groszy.

—** **Śląską wstęga waleczności i zasługi I. klasy** udekorowany został ub. niedzieli na głównym apelu wojsk powstańczych pow. raciborskiego, kozielskiego i prudnickiego (pozostałych przy Niemczech) sekr. Zjedn. Zw. Prac. Prz. Handlu i Sam. p. Palędzki Bol. z Grudziądza. który brał czynny udział we wszystkich trzech powstaniach górnośląskich. Z powodu czynnego wystąpienia p. P. w akcji powstańczej w r. 1921 rodzina jego zamieszkała w Raciborzu (niem. Śląsk) postradała cały majątek, składający się z księgarni i jedynego polskiego pisma na zachodniej części G. Śląska „Nowin Raciborskich".

—** **Pierwsza Wystawa Przemysłowa w Grudziądzu.** Nie każdemu czas i warunki materjalne pozwalają wyjeżdżać i zwiedzać wystawy zamiejscowe. Tutejszy oddział N. O. K. chcąc więc ułatwić obywatelom i obywatelkom m. Grudziądza i okolicy przejrzenia i ocenienie chociaż miejscowego domowego przemysłu i drobn. prac ręcznych, jakoteż sztuk pięknych artystów i amatorów, powziął śmiałą i piękna myśl, nie szczędząc zachodu i kosztów — urządzenia Wystawy w miejscu.

Wobec tego nie powinno na niej zabraknąć zarówno większych jak i mniejszych okazów tutejszych wyrobów, co leży jednakowo w interesie Pp. Przemysłowców, jak i nabywców. Czysty dochód z Wystawy użyje Nar. Organ. Kobiet na swe cele oświatowo - kulturalne i należyte uświadamianie, ku dobru i rozkwitowi Rzeczypospolitej.

Zainteresowanie wystawą jest b. duże, poważnych zgłoszeń wiele, prace Komitetu wystawowego wrą w całej pełni sopdziewać wiec się należy, że chwalebne zamierzenia w zupełności udadzą się i przyniosą duże korzyści.

Przedłużone i ostateczne przyjmowanie zgłoszeń, eksponatów i wymiar miejsc trwać będzie stanowczo tylko do 2 maja br., codziennie od 4 do 6 w biurze Stara 4. W dniu 6 maja zechcą zgłosić się pp. Wystawcy do sali (na piętrze) w „Warszawskim Hotelu" od 4 do 7 godz., w celu bliższego porozumienia się, co do miejsc.

Dnia 9 maja o 12 g. roboty muszą być zakończone.

W dniu 10 maja o 12 godz. uroczyste otwarcie wystawy z delegatami z Warszawy. KOMITET,

—** **Podczas Zjazdu Ligi Katolickiej.** który się odbędzie w Gnieźnie dn. 2 do 4 maja br. i w porozumieniu z nią Związek Profesorów Polski Zachodniej zwołuje nadzwyczajne posiedzenie do Gniezna na sobotę dnia 3 maja br. na godz. 6 popoł. na którem ks. prof. dr. Zygmunt Baranowski wygłosi referat p. „Postulaty szkolne Polski Zachodniej". Bliższe szczegóły podadzą programy. a na miejscu biuro informacyjne Ligi Katolickiej. O kwatery należy zgłaszać sie do p. Migdałka, w firmie „Merkur", Gniezno, Chrobrego 40. Zarząd Związku prosi członków i sympatyków o jaknajliczniejszy udział.

—** **Echa pożaru w Leśnictwie Miejskiem „Czerwony Dwór".** Jak się dowiadujemy, przestrzeń w Leśnictwie Miejskiem „Czerwony Dwór" zniszczona pożarem wynosi nie 14 tylko przeszło 4 morgi. Pożar powstał od iskier przejeżdżającego do Torunia pociągu.

—** **Ochrona wynalazków.** W „Dzienniku Ustaw' z dn. 10 bm. została już ogłoszona i z tymże dniem weszła w życie ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Ustawa ta obowiązuje na całem terytorjum państwa.

—** **Przygoda Pomorzanina, czyli skutki analfabetyzmu.** Jeden z gospodarzy z Lubichowa w pow. starogardzkim na Pomorzu, przybył do Poznania w celu kupna gospodarstwa. Wpadł przytem w ręce oszustów, z których jeden pod pozorem zaliczki na kupno uzyskał 4½ miljarda marek. Poszukujący gospodarstwa odebrał na własne żądanie kwit z odbioru pieniędzy. Ze względu na to, że nie umiał on czytać, na pokwitowaniu wypisano potwierdzenie odbioru zwrotu pożyczki. Sprawę oddano władzom do rozstrzygnięcia.

—** **Podziękowanie. Czerwony Krzyż** składa niniejszém serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy bądź to ofiarami w naturze, lub pieniężnemi przyczynili się do uświetnienia „święconego" dla chorego żołnierza a więc: Panu dyrektorowi Poszwińskiemu za 30 milj. marek. firmie Walter Ritter 5 milj. marek, dyrektorowi Ostrowskiemu za 1 ctr. mąki pszennej, firmie Rosanowski za 50 funtów mąki pszennej oraz firmie Moddelsee za 50 ft. mąki pszennej, p. Krzyżanowskiemu, Plac 23 Stycznia za 1 funt łoju oraz wszystkim właścicielom składów z tytoniem za papierosy składa serdeczne podziękowanie ZARZĄD.

Ze sportu.

— **Mecz bokserski.** Oddział bokserski T. A. „Polonia" urządza dnia 2-go maja w „Hotelu Warszawskim" mecz bokserski. Na mecz ten prócz miejscowych przybędą bokserzy z Torunia i Inowrocławia. Boksowanie odbędzie się w 6 klasach, aż do „knokout'. Każda para po 3 rundy i 3 minuty.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie zarządu Tow. gimn. „Sokół"** odbędzie się jutro w środę 30 bm. o godzinie 7,30 wiecz. w Pozn. Banku Ubezpieczeń, ul. 3-go Maja 10. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna. PREZES.

—(rt) **Zebranie miesięczne sekcji III-ej Zjedn. Zw. Prac. P. H. i Sam. (urzędn. państw.)** odbędzie się w środę 30 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. na górnej salce hotelu „Pod Złotym Lwem" przy ul. 3 maja. Liczny udział członków za legitymacjami związkowemi konieczny.

—(rt) **Zebranie miesięczne sekcji I-ej (prac. biurowych)** Zjedn. Zw. Prac. odbędzie się w piątek 2 maja o godz. 7 wiecz na górnej salce hotelu „Pod Złotym Lwem" (ul. 3 maja). Będą ważne sprawy omawiane. Liczny udział wszystkich członków, pracowników biurowych przem. i handlu za okazaniem książk legitymacyjnej — bardzo pożądany.

—(rt) **Tow, śpiewn „Lutnia":** Dzisiaj we wtorek chór męski ZARZĄD.

—(rt) **Towarzystwo Wojaków i Powstańców** odbędzie swe miesięczne zebranie dnia 1 maja br. o godz. 6-tej w sali Hotelu Warszawskiego przy ul. Wybickiego.

Na porządku dziennym przedewszystkiem sprawa zgrupowania plutonu do obchodu dnia 3 Maja oraz inne ważne sprawy. Jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków konieczne.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. **(Jeszcze echa powodzi).** Most na Drwęcy pod pobliską Złotorją uszkodzony został ostatnim pochodem lodów do tego stopnia, że władze powiatowe wzbroniły przejazdu furmankami załadowanemi dopóty. dopóki most nie zostanie naprawiony. Do tego czasu przez most ten przejeżdżać mogą tylko próżne lekkie powózki.

(Miljardowa kradzież biżuterii). Miljardowej kradzieży biżuterji dokonano przed paru dniami na szkodę p. St., kupca.

byłeby umieć zegnać trwogę z jego czoła wywołaną przeczuciem śmierci.

Raz kiedy patrzyliśmy oboje na zachód słoneczny, spostrzegłam że płacze. Duże krople łez staczały się wolno po jego zmizerowanej twarzy, a oczy były wpatrzone w słońce, którego tarcz czerwona schodziła za góry i oblewały purpurą jak krwią całe niebo.

Pochyliłam się nad nim z zapytaniem czy nie pragnie czego. Zaprzeczał lekkim ruchem głowy, a po chwili mówił głosem przyciszonym.

— Niech pani spojrzy na słońce zachodzące, to tak jak moje życie. Powoli gaśnie. zachodzi za górami i nie będzie w krótce nic jeno długa ciemna noc. I ja tak zejdę i nawet wspomnienie po mnie nie zostanie. Oh! jak ciężko umierać — dokończył ledwie dosłyszalnym szeptem. Łzy zasłoniły mi wzrok i nawet głosu nie mogłam wydobyć a chciałam mówić, by zegnać troskę z jego umęczonej głowy.

Za chwilę zjawił się służący i zawiózł go do domu, gdzie czekał na niego lekarz. Na pożegnanie podałam mu rękę i ledwie wydobyłam z siebie — do jutra. —

I przyszło to jutro rozświecone słońcem i przepojone wonią koszonych łąk.

Chory powitał mnie jak zawsze uśmiechem, a białe róże, które mu przyniosłam przycisnął do ust, a potem gładził ich białe płatki wychudłemi palcami. Po chwili zapytał:

— Czy lekarz nie powiedział pani jak długo ze mną jeszcze potrwa?

Dziś nie pamiętam, com wówczas powiedziała lecz wiem jedno tylko, że wszystkie moje zaprzeczenia o niebezpieczeństwie i zapewnienia o powrocie do zdrowia chłopiec przyjął milczeniem. Spokojny był, choć smutny bardzo. Patrzył na mnie jaśniejszymi oczyma, gładził mnie po ręku raz poraz tulił do swej wątłej chorej piersi białe główki kwiatów.

— Wiem, że umrę niedługo, może za dni kilka, a może dziś nawet, a przecież się nie lękam. Spokojny jestem, bo przywykłem do myśli o śmierci. wiedząc że żyć nie mogę. Tylko mi smutno, panno Maryjko, smutno bezgranicznie. że umrę nie zaznawszy miłości. Świadomość, że po sobie nie zostawię nawet wspomnienia. że nikt z miłością o mnie nie pomyśli, ani łzy serdecznej za mną nie uroni i nie zatęskni do mego cienia, utrudnia mi rozstanie z życiem.

— Tak bardzo chciałbym być kochany — mówił coraz pośpieszniej i nagle z jakimś niepokojem uchwycił moje ręce.

— Panno Maryjko prośbę mam, niech mi pani wybaczy to co powiem. bo prośba moja to już ostatnie życzenie moje niech się ona pani szaloną nie wyda — gorączkował się chłopczyk i coraz silniej obejmował mnie rękami.

— Niech się pan uspokoi, wszystko uczynię byle pan był spokojny, — prosiłam chorego, a serce mi biło jakimś przeczuciem złowrogim.

— Będę spokojny — rzekł po chwili — tylko niech mnie pani raz pocałuje — mówił głosem zdyszanym. patrząc na mnie rozpalonymi oczami.

I wtedy, panie Jurku, gdym pochyliła się nad biednym chłopcem, by ustami dotknąć jego zroszonego czoła, z jakąś siłą ogromną objął ramionami mą szyję i usta swe spalone gorczka do warg mych przycisnął. Jak długo trwał ten pocałunek nieszczęsny nie wiem. Wiem jedno tylko. że z chwilą kiedym się wyrwała z zawartych jego ramion i usta oderwała od jego, bluznęła z warg chłopca krew strugą obfitą. którą ja swemi ustami wstrzymałam. Co potem się stało nie wiem.

Gdym oczy rozwarła byłam już w swym pokoju. a nad moim posłaniem stała matka, trzymając w ręce owe róże splamione krwią jego.

Chłopiec umarł po kilku chwilach, a białe róże, z których tylko zwiędłe strzępki zostały mam u siebie w schowaniu. Nie mogę się z nimi rozstać. Ilekroć mi smutno, wyjmuję szkatułkę i patrzę na nie i łzami je oblewam. Oto już zwierzenie skończone, ale cóż to panie Jurku. pan odchodzi?

— Odchodzę panno Maryjko i wrócę wtedy. kiedy z białych płatków zwiędłych popiół zostanie. a pani o nich zapomni.

Policja wykryła sprawcę w osobie niejakiego Z. Edmunda, u którego pierścień z brylantem znaleziono.

—** **WĄBRZEŹNO. (Powrót do „Vaterlandu").** Jak donosi „Głos Wąbrzeski", p. pastor Wiebe w Wąbrzeźnie otrzymał rozkaz opuszczenia granic Rzeczypospolitej.

Rozporządzenie to jest o tyle słuszne, iż pastor Wiebe zawsze wrogo odnosił się do Polski, o czem „Głos Wąbrzeski" wcale nie dwuznacznie daje do zrozumienia.

—** **KASPARUS, pow. starogardzki. (Kłusownictwo rybne).** Przepływająca północną część borów tucholskich rzeka Wda (Czarnowoda) stała się w obecnym czasie terenem bezprzykładnego tępienia szupaków, odbywających tarło w płytkich zalewiskach przybrzeżnych

Gromady oszalałych chęcią zysku wyrostków i starszych darmozjadów, uzbrojone żelaznemi ościeniami, uwijają się od świtu do nocy po brzegach i biada szczupakowi, który wychyli nieopatrznie łeb z wody — momentalnie bowiem przygwoździ go oścień krwiożerczego rybaka, lub w najlepszym razie ciężko zraniony uchodzi i po pewnym czasie ginie.

Byłby najwyższy czas, ażeby barbarzyństwu temu kres położyć. W tym celu powinnoby krajowe towarzystwo rybackie poczynić odpowiednie kroki u władz policyjnych, które wydałyby swym podwładnym organom specjalne polecenia, zmierzające do energicznego ukrócenia kłusownictwa rybnego.

Również i nauczycielstwo szkół powszchnych mogłoby tu wiele zdziałać, przez tłumienie drapieżnych instynktów uśpionych w dziatwie i budząc w niej większe poszanowanie dla cudzej własności.

—** **SKÓRCZ. (Plaga wściekłych psów i inne nieprzyjemności).** Ze Skórcza piszą do „Pielgrzyma" co następuje: „Pominąwszy niedopisywanie tegorocznej wiosny i przykre jej skutki dla rolników, gnębi od szeregu tygodni naszą wioskę plaga wściekłych psów.

Wścieklizna już takie przybrała rozmiary, że wychodząc z domu, nikt nie jest pewny, czy w kilka minut później nie będzie zmuszony pożegnać się z wioską i wyjechać do Warszawy do instytutu pasteurowskiego. Podobnych wypadków mieliśmy już kilka, a ostatnio odstawiono do szpitala w Warszawie tutejszego dentystę p. Nowoczyna, oraz syna aptekarza p. dr. Mullera. Ciekawem jest- że psy mimo tak szalonej zarazy włóczą się gromadami po ulicach

Pod względem bezpieczeństwa i spokoju publicznego pozostawiałby Skórcz także bardzo wiele do życzenia.. Mianowicie prawie do każdego pociągu wyrusza na stację zgraja bezczynnych szumowin, aby później zaczepiać spokojnych przechodniów. Skutek podobnych wybryków był ten, że onegdaj pobito ciężko dwóch uczniów tutejszej szkoły rolniczej.

Możeby tym wszystkim dolegliwościom znękanej ludności miarodajne czynniki przynajmniej w części zapobiegły?"

—** **GUTOWIEC. (Strajk i teror).** Z powodu wydalenia jednego z robotników wybuchł w tartaku p. Brambacha strajk robotników. Wobec tego p. Brambach sprowadził robotników z Rytla. Nie podobało się to widocznie komuś. Robotnikom z Rytla idącym zastąpiono drogę, a nawet dano do nich kilka strzałów. Policja wdrożyła śledztwo.

—** **TUCHOLA. (Powrót z Rosji)** Wrócił z Rosji po kilkuletniej niewoli niejaki Gustaw Szymelfenig i nie wie, gdzie obecnie znajduje się jego rodzina i krewni.. Ktoby coś w tej sprawie wiedział, niechaj doniesie o tem pod adresem: Gustaw Szymelfenig, u p. Kortas w Tucholi — Koślinka ul. Główna nr. 1.

—** **CZERSK. (Kontrabanda tytoniowa).** Przeszło 20 000 papierosów i 30 funtów tytoniu wyrobu gdańskiego skonfiskował w ub. czwartek na drodze polnej Wojtal — Odry miejscowy Urząd Kontroli Skarbowej.

Przemytnicy wprawdzie uciekli, ale materjał wraz z zaprzęgiem zatrzymano i odstawiono do Czerska. Zaprząg wyda się dopiero po pokryciu podatku.

(Pożar). Onegdaj wybuchł ogień u właściciela składu kolonialnego p. Zabrockiego przy ul. Starogardzkiej. Spaliła się stodoła i chlew. Ogień prawdopodobnie podłożono.

—** **PIECHOWICE. pow. chojnicki. (Echa świątecznego „dyngusu").** Z Piechowic piszą nam: „Podczas świąt wielkanocnych w Polsce bawią się rozmaicie. Ogólnie utrzymywał się zwyczaj śmigusu-dyngusu. W niektórych okolicach oblewają się wodą a w naszych smagają się zielonemi rózgami. Nie wystarczyło i to jednak pewnym obywatelom naszym Pod wpływem gorzałki wpadli oni na nowy pomysł i zaczęli się obrzucać flaszkami, rozbijając sobie dotkliwie „łby". Wskutek tego niezawodnie tegoroczne święta wielkanocne jeszcze długo pozostaną im w pamięci".

—** **TCZEW. (Ujęcie „Robinsonów").** Na dworcu w Tczewie przytrzymani zostali dwaj 17-letni chłopacy z Górnego Śląska, którzy okradłszy rodziców usiłowali w celach awanturniczych przedostać się do Gdańska. Do sądu odstawiono Jadw. Śliwińską z Torunia która w Tczewie ukradła kostjum.

Z całej Polski.

—* **INOWROCŁAW. (Zuchwalstwo żebraka).** Policja przyaresztowała na dworcu kolejowym za żebraninę Roberta Richtera, który, podchmieliwszy sobie, za użebrane pieniądze, podarł za pół miljona drobnej, użebranej monety papierowej (po 5000, 10 000, 50 000 a nawet 250 000 marek) i rzucił publiczności pod nogi z odpowiedniemi uwagami, miał bowiem pretensje tylko do miljonówek. Za to go aresztowano i odstawiono sądowi celem ukarania.

Także i w Toruniu znany jest z dawna żebrak, który stanowczo nie przyjmuje datków niżej miljona marek.

—* **KRAKÓW. (Ucieczka zbrodniarza).** Wielką sensację w mieście wywołała ucieczka z więzienia śledczego 4 bandytów, przeciwko którym toczą się dochodzenia. Bandyci obezwładnili dozorcę, odebrali mu klucze, a uwięziwszy go uciekli z więzienia. Stało się to o godz. 6 min. 45 rano. Zaalarmowana policja wszczęła bezzwłocznie pościg za bandytami

Osaczony przez policję w ul. Zwierzynieckiej herszt Koza, któremu groziła kara śmierci, wystrzałem z rewolweru skierowanym w głowę odebrał sobie życie. W dalszym pościgu policji udało się ująć Gibasa pozostającego w areszcie pod zarzutem kradzieży oraz Haselnusa, false Szabesa, Hechte Heisnera oskarżonego o szpiegostwo. Na razie ukrywa się jeszcze jeden ze zbiegów Idec, zawodowy złodziej krakowski, kilkakrotnie karany za kradzież. Policja ma nadzieję, że uda się jej wkrótce ująć Ideca.

Z ruchu wydawniczego.

≠ **„Teatr, sztuka i ekran".** Wyszedł już zeszyt 2-gi tygodnika ilustrowanego pt. „Teatr, Sztuka i Ekran" i spotkał się ze zrozumiałem zainteresowaniem. Pismo to oprócz artykułów zasadniczej treści, recenzji z teatru, przynosi cały szereg informacji z dziedziny teatrologji, sztuki, sportu, kinematografu itp.

Tygodnik ten, acz w stadjum rozwoju już stopniowo urzeczywistnia zakreślone ramy swego programu kulturalno - społecznego

Całkowite wyczerpanie pierwszego nakładu dowodnie świadczy o przychylnem przyjęciu nowego wydawnictwa przez szeroki ogół czytającej publiczności.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **KALENDARZ PODATKOWY NA MAJ.** W miesiącu maju przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

Od 1 do 31 maja wpłacona winna być do kas skarbowych 1-sza rata podwyżki 100%-wej podatku gruntowego i dodatku do niego t. j. tyle, ile należało wpłacić w czasie od 15 marca do 15 kwietnia r. b.

Do 15 maja wpłacony być winien podatek od obrotu z m. kwietnia przez przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-giej kategorji oraz przemysłowe I—V-ej kategorji.

Od 15 maja uiszczona być winna dopłata wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12. IV. podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Do 24 maja winna być wpłacona na podatek dochodowy od dochodów osób fizycznych i spadków wakujących różnica między połową podatku w złotych przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924 a należnością podatku, która powinna być uiszczoną do dnia 23 kwietnia r. b.

Dnia 1 maja upływa termin wpłaty części podatku dochodowego od osób prawnych odpowiadającej całorocznej wysokości podatku należnego za rok 1923 a zwaloryzowanego według kursu 1 fr. zł. równa się 100.000 mkp.

Do 24 maja winna być zapłacona różnica między połową podatku przypadającego od dochodu osób prawnych zeznanego na rok 1924 a należnością podatku uiszczoną do 1 maja r. b.

Pozatem przy każdej wypłacie potrącany być winien i wpłacany w ciągu 7-u dni podatek od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Przy każdej wypłacie procentów i wygranych potrącany być winien i wpłacany do kas skarbowych w przeciągu 14-tu dni od terminu płatności procentów, względnie w ciągu 14-tu dni po zamknięciu rachunków podatek od rent i kapitałów.

Nadto w ciągu całego miesiąca m a j a egzekwowany będzie w dalszym ciągu podatek majątkowy oraz winne być płacone podatki i opłaty, których terminy płatności przepadają w maju wedle doręczonych płatnikom nakazów i wezwań płatniczych.

— **Opłaty stemplowe w złotych.** Z dniem 1 maja r. b. wypuszczone zostaną w obieg znaczki stemplowe wartości po 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych tudzież po 10, 20, 40 i 50 groszy.

Format i rysunek wymienionych znaczków stemplowych jest jednakowy. Barwa znaczków stemplowych, opiewających na złote jest bronzowa, opiewających na grosze niebieska. Wymiar 35×20 mm.

Znaczek stemplowy składa się z dwóch części: dolnej i górnej. Dolna jaśniejsza, mająca kształt prostokąta z jasnemi w środku załamanemi przekątniami, zajmuje prawie 1/3 część znaczka. Tło stanowią delikatne linje proste, biegnące poziomo. Nad górnym bokiem prostokąta jest napis „Opłata", pod dolnym „stemplowa".

W środku górnej części znaczka znajduje się godło Państwa (orzeł polski z koroną) na jasnem polu owalnej tarczy nad niem liczba, wskazująca wartość znaczka, ponad nią napis „złoty" względnie „złotych" lub „groszy". — W górnych kątach znaczka umieszczone są liczby, wskazujące również wartość znaczka. Tło poza tarczą stanowią linje proste biegnące w kształcie promieni, w części niższej poziomo, we wyższej i górnej ukośnie.

Dzień od którego nie wolno będzie używać znaczków stemplowych, opiewających na walutę markową, zostanie oznaczony osobnem rozporządzeniem Ministra Skarbu.

— **W sprawie pożyczki dolarowej.** Wobec tego, że w losowaniu odbytem w dniu 15 b. m. główna wygrana, wynosząca 40,000 dolarów, przypadła Skarbowi, Minister Skarbu Zarządził ponowne dodatkowe losowanie tej głównej wygranej.

Odbędzie się ono dnia 1 lipca r. b. razem z 2-em ciągnieniem pożyczki dolarowej.

W ten sposób dnia 1 lipca, do którego to czasu prawdopodobnie cała pożyczka dolarowa będzie już rozsprzedana, zostaną wylosowane — oprócz szeregu innych — dwie wygrane po 40.000 dolarów.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 29 kwietnia	dnia 30 kwietnia
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 29 4.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16
Floreny holenderskie	154 45
Franki belgijskie	28,20
Franki francuskie	0,33
Franki szwajcarskie	98,58
Funty angielskie	22,60
Korony austryjackie	7,22
Korony czeskie	0,15
Liry włoskie	22,95
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	4,90
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 29 4.

Dolar	5,66
Marka polska	0,61½
Przekazy na Warszawę	0,60½

— SUCHA DESTYLACJA DRZEWA W POLSCE. W związku z dużym zainteresowaniem dla Puszczy Białowiejskiej jakie ostatnio daje się zauważyć, oraz dla przemysłu drzewnego w Polsce wogóle komunikują nam następujące dane statystyczne: Polska posiada największą na kontyngencie fabrykę suchej destylacji drzewa w Hajnówce (Puszcza Białowieska), oraz drugą pod Żywcem, przerabiającą drzewo liściaste. Pozatem w licznych destylarniach przerabiane jest drzewo iglaste. Przemysł ten produkuje węgiel drzewny (15 000 ton rocznie), octan wapnia (1 600 ton), spirytus metylowy, terpentynę, smołę drzewną, żywicę, aceton i olejki.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

WESELE ARLETTY (Górą serce).

Komedja w 3-ch aktach Feliksa Gandery.

Sobotnia premjera przyniosła nam sztukę pogodną, graną na scenach polskich z powodzeniem, dla ciekawej niecodziennej osnowy, wywołującej zabawne, widza intrygujące, sytuacje.

Tytułowa rola spoczywała w rękach p. Kosteckiej. Dała nam ona naiwną, zgrabną, pełną wdzięku, wogóle o bardzo powabnej (mianowicie w akcie III-cim) powierzchowności rezolutną Francuzeczkę, która w dziedzinie uczucia potrafi zrzucić z siebie szatkę swawoli, ubrać się w powagę i sentyment, a zawsze tak, aby z tem było jej do twarzy, wywołuje wrażenie, iż wszelkie odruchy jej serca są szczere, impulsywne, a zatem nie można być wobec niej Katonem.

Markiem, kuzynkiem Arlettki — jej pierwszym ideałem — był p. Ilcewicz. Papinkowatego tego młodzieniaszka odegrał umiejętnie. Specjalnie w chwilach zazdrości i przeczucia zbliżającego się sprzeniewierzenia Arlettki, był wiernym w typie, bliskim płaczu, nieszczęsnym amantem.

Właścicielką fabryki makaronów (p. Hartmann - Łozińska) pani Millois, której nie wystarcza należeć do plutokracji i posagiem córki toruje sobie drogę do arystokracji bawiła doskonale publiczność swoim wygadaniem, wrażliwością na pojawienie się utytułowanych i ferworem w polowaniu na zięcia - hrabiego. Toalety jej były dobrze dostosowane do tej groteskowej postaci prowincjonalnej, pretensjonalnej elegantki — przysłowiowego „starego pieca, w którym djabeł pali".

Celem zabiegów ambitnej fabrykantki, bóstwem późniejszym Arlettki, hrabią Raulem de Trembly Matour był pan Strycki. O egzystencji jego słyszą już widzowie z ust jego przyjaciela barona Gangleux, dowiadują się, iż zagrzebał się on w Liverniêres niedaleko Clermont, a powodem do tej mizantropji — zawód miłosny. P. Strycki przedstawił nam się zatem jako młody człowiek o podciętych skrzydłach. Niebardzo jednak ten hr. Raul w swej mizantropji konsekwentny, zastajemy bowiem u niego pocieszycielkę piękną Sylwinę, przypadkową znajomość z kinematografu. Stary mól gryzie go jednak i hrabia Raul nie poddaje się urokowi swego gościa, jest nadal osowiały, aż do pojawienia się Arlettki — przez zrządzenie losu nasłanej mu żony. Z ról ostatnich, w których ukazywał się nam p. Strycki jedynie sobotnia dała mu pole popisu, dobrze się z niej wywiązał tak pod względem swobody ruchów, pewnego zaniedbania w swem pustkowiu jak i bolesnem ujawnianiu urywkowem swego smutnego sercowego przejścia.

Barona Gangleux, przyjaciela Raula grał p. Łoziński, bawiąc widzów swoim szczerym pośpiechem i zapałem w przynoszeniu wieści „sensacyjnych" zwykle już uprzednio przyjętych do wiadomości. W scenach urządzenia mieszkania mógłby być jeszcze większą niezdarą, co u barona nieobeznanego ze sztuką dekoratora nie byłoby zadziwiającem.

Pocieszycielką Raula o bardzo wdzięcznych ruchach była p. Lisicka. W roli tej zaprezentowała się nam znacznie korzystniej aniżeli w innych (np. w Grubych rybach). Była to powabna, łaszącą się mile kotka, która szczerze polubiła swego przypadkowego znajomego i przykrą jej jest myśl o rozstaniu, o „pieśni przerwanej".

Partnerem pani fabrykantki makaronów, prezesem Le Pluchard - Berdot był p. Jóźwicki. Odegrał on dobrze postać suchego urzędnika, zawsze uważającego aby pani Millois nie stawiła fałszywego kroku, czułym był na wymowne jej spojrzenie w chwilach łaskawości, a swoim nosowym sposobem mówienia i obliczalnością ruchów wywoływał dużo śmiechu.

Drugim suchym urzędniczyną był p. Burski. Z małej swej roli dobrze się wywiązał, a mianowicie w scenie napięcia ciekawości, gdy przyszedł z rewelacyjną nowiną, iż Arlettka poślubiła nieprawdziwego hrabiego de Trembly Matour, lecz bandytę, który ostatniemu wykradł dokumenty.

Poczciwego Gilberta — służącego hr. Raula, spragnionego widzieć swego pana żonatym grał p. Olderowicz, oddając dobrze wszystkie sympatyczne rysy, starego życzliwego służbisty.

Fertyczną pokojóweczką była p. Lubicz, a skorym lokajem p. Stańczyk. Z gości weselnych wymienić należy pp. Palette (pani Weissowa i p. Maciejewski) oraz p. Muray (p. Norwidówna) którzy wnieśli pożądane w komedji ożywienie. Wścibskim tapicerem, przekomicznie ucharakteryzowanym był p. Drwęski, wywołując tak śpiewem swoim, jak i podrygami salwy śmiechu.

Dla szkaradnej, prawdopodobnie, aury teatr ani w sobotę, ani w niedzielę nie był przepełniony. Tak wystawienie sztuki z umiejętną reżyserją, jak i wykonawcy zasłużyli sobie szczerze na oklaski.

Pożądanem byłoby tylko, aby ostatnich nie wziął do siebie.... sufler.

Jor...

Ogłoszenie.

Magistrat uchwalił obniżyć cenę gazu na miesiąc kwiecień r. b

na 570.000 mk. za 1 m³

Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1924 r.

8924 **Gazownia Miejska.**

Uchwała!

Po myśli § 1 ustawy z 30 marca 1888 r zarządza się wykreślenie firmy „A. Rau Nachfolger Grudziądz" 3. R. H. A. 158 z rejestru handlowego z urzędu i wzywa się właściciela firmy do wniesienia ewentualnego sprzeciwu w przeciągu trzech miesięcy. [8910

Grudziądz, dnia 8 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Uchwała!

Po myśli § 1 ustawy z 30 marca 1888 r. zarządza się wykreślenie firmy „A. Dutkiewitz Grudziądz" 3. R. H. A. 86 z rejestru handlowego z urzędu i wzywa się właściciela firmy do wniesienia ewentualnego sprzeciwu w przeciągu trzech miesięcy. [8913

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 789 skreślono dziś firmę „Lemański i Szubarga Grudziądz". [8908

Grudziądz, dnia 2 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 642 skreślono dziś firmę „Erich Schmelz, Maschinenfabrik Grudziądz" z urzędu. [8909

Grudziądz, dnia 29 marca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 740 skreślono dziś firmę „Bronisław Hartmann Grudziądz". [8912

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze spółdzielni pod nr. 70 zapisano dziś „Urzędnicza Spółdzielnia Osadniczo-budowlana w Grudziądzu z odpowiedzialnością z udziałami". Celem Spółdzielni jest nabywanie terenów na cele osad urzędniczych, współpomoc w budowie domów przez udzielenie kredytów, materjałów i w inny odpowiedni sposób, oraz stworzenie i prowadzenie wspólnych letnisk. Udział wynosi (20) dwadzieścia złotych p. Każdy członek zobowiązany jest zadeklarować jeden udział i równocześnie uiścić wpisowe jednego miljona marek p. Wpłata udziałów winna nastąpić przy podpisywaniu deklaracji przystąpienia i może być uiszczona dwoma równemi ratami miesięcznemi, bezpośrednio po sobie następującemi. Przeniesienie udziału może nastąpić tylko na członków Spółdzielni za poprzednią zgodą zarządu. Członkami zarządu są: Major Dr. Tadeusz Matyska, Inżynier Domański, Inżynier Ryszard Bittner, St. referent Izby Sk. Roman Czapliński, Profesor Hipolit Szordykowski. Zastępcami są: Starszy sekretarz Sądu Okręgowego Franciszek Metzger, Profesor gimn. klas. Wrębski, wszyscy z Grudziądza. Statut sporządzono dnia 7 kwietnia 1924 r. Zarząd składa się z pięciu członków i dwóch zastępców liczących conajmniej 30 lat wieku, z których jeden jest kierownikiem. W razie wystąpienia członka zarządu lub niemożności sprawowania przez niego swych czynności przez czas dłuższy wstępuje zastępca w jego prawa i obowiązki. Podpis firmowy Spółdzielni zawiera firmę wpisaną lub odbitą, oraz podpis dwuch członków zarządu. Zarząd prowadzi czynności bieżące, zastępuje spółdzielnię na zewnątrz, zawiera w imieniu Spółdzielni wszelkie umowy, decyduje o nabyciu lub sprzedaży nieruchomości i ruchomości, rozstrzyga o przydziale osad, przyjmuje członków, udziela wszelkich wyjaśnień, prowadzi i przechowuje wszelkie potrzebne księgi i rachunki, załatwia wogóle wszelkie czynności o ile nie są zastrzeżone dla Rady Nadzorczej, lub walnego zgromadzenia. Ogłoszenia Spółdzielni odbywają się przez obwieszczenie w lokalu Spółdzielni tudzież przez zamieszczenie w jednym z polskich dzienników miejscowych w „Głosie Pomorskim". Rok obrachunkowy obejmuje 12 miesięcy i liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia każdego roku. Pierwszy okres obrachunkowy kończy się 31 grudnia 1924 r. [8907

Grudziądz, dnia 12 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze spółdzielni pod nr. 52 zapisano dziś przy spółdzielni „Konsum" Spółdzielnia Pracowników Kolejowych w Grudziądzu z ograniczoną odpowiedzialnością, iż uchwałą walnego zebrania z dnia 1 lutego 1924 r. wybrano w w miejsce ustępujących członków zarządu Pawła Karkuta i Franciszka Grabowskiego do zarządu: Tadeusza Jabłońskiego jako kierownika, Stefana Gorywodę jako skarbnika, Walentego Kubiaka jako sekretarza, wszyscy z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 26 marca 1924 r. [8904

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 58 zapisano dziś przy „Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział w Grudziądzu", iż prokurę ogólną, udzieloną Łucjanowi Basińskiemu i Wacławowi Andrzejewskiemu, skreślono wskutek udzielenia im osobnych prokur ograniczonych na oddziały w Toruniu wzgl. w Grudziądzu. Panu dyrektorowi Wacławowi Andrzejewskiemu z Grudziądza udzielono łącznej prokury lokalnej ograniczonej na oddział Grudziądz; wspólnie z jednym z rzeczywistych lub zastępczych członków zarządu albo też wspólnie z drugim prokurentem. [8905

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W Powiatowej Kasie Chorych

w Świeciu n/W. wakuje posada

KIEROWNIKA

oddz. kontr. i statys. chorych i

korespondenta-maszynisty

z poborami gr. uposaż. X wzgl. XI urzędn. państw. Kandydatów (również i siły żeńskie) obeznanych z tokiem spraw w Kasie Chorych i wykazujących odpowiednie kwalifikacje uprasza się o nadesłanie ofert z dołączeniem życiorysu, świadectw i ewtl. referencji do dnia 10. V. rb. na ręce komisarza Kasy. 8926

Przejęcie na etat nastąpi po 3 miesięcznej służbie próbnej.

Świecie, dnia 26 kwietnia 1924 r.

Komisarz Pow. Kasy Chorych w Świeciu n/W.
(—) Miedzianowski.

Z powodu przeprowadzki wyprzedaję

obrazy, figury

i t. p. rzeczy po najtańszych cenach.

Orzechowski

ulica Trzeciego Maja nr. 11.

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wybielania cery wyrobu Mg Jana Stenzla 8444

Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Mniszek — Osada Rudnik

Kilka pokoi odnajmę na lato. Wiadomość na miejscu: [9887

Dom Blecka.

Dziewczynka

zdrowa, ładna, lcz. rok i 2 mies., **oddam** jako własną. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 10076

Chędoga niewiasta

która przejmie wszelką pracę w gospodarstwie, mogąca stawić 3 mocne dziewczyny w wieku 18, 16 i 14 lat do pracy, poszukuje od zaraz u gospodarza lub na większym majątku mieszkania o ile możności z chlewem. Za mieszkanie zapłaci chętnie odszkodowanie. — Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod **nr. 8898.**

Prasy do torfu

leżące, małe i duże,

stojące beczki

jako i różne [8901

kopaczki

poleca po bardzo korzystnych cenach

J. Kołecki, Wąbrzeźno Tel 49.

Fabryka Maszyn i Odlewnia żelaza i metalu.

Tapety

W lelki wybór! **Tanie ceny!**

Proszę żądać wzorów bezpłatnie! Wysyłka natychmiast bezpłatnie w dniu nadejścia zamówienia. Zapłata w markach polskich na P. K. O. Poznań nr. 205.316. [8926

Danziger Tapeten-Haus

DANZIG, Heiligeistgasse nr. 97.

Mistrzów malarskich upr. się o podanie swej adresy.

S. Mornel

dawniej Gabriel

Poznań Wrocławska 1, tel. 3456

Stale wielki wybór.

Artykuły tapicerskie

Szpagaty, wszelkiego rodzaju gurty
Worki (miechy)
Sprężyny zagraniczne i krajowe
Skóry meblowe
Dywany — chodniki. [8921

Warunki płaty dogodne.

Ziemniaków

jadalnych

kupię, 1000 ctr. po cenach dziennych. Odbieram własnymi wozami lub loko stacja załadowania. Proszę oferty z podaniem ceny. 10071

Władysław Główka

Grudziądz, ul. Lipowa 59. Tel. 306.

Hurtownia dla Fryzjerów

T. z o. p.

POZNAŃ, ul. św. Marcina 29 (wprost ul. Kantaka)

ma stale na składzie

artykuły galanteryjne oraz wszelką perfumerję zagraniczną i krajową.

Prosimy o zwiedzenie bez przymusu kupna. [8711

50 miljonów mk. nagrody

wypłacimy tej osobie, która nam dopomoże do odzyskania skradzionych w czasie od soboty dnia 26 do poniedziałku dnia 28 bm. rzeczy:

1 płaszcz deszczowy dla woźnicy, 1,75 długi, koloru szarego, z szarą podszewką,

1 czarny półszorek, nowy, z postronkami. [8922

Pomorskie Zakłady Ceramiczne Tow. Akc.

Grudziądz, Tuszewska Grobla nr 57

Cukier i sól

po najniższych cenach

poleca

Hurtownia Spółek Spożywców

Towarzystwo Akcyjne [8927

Oddział w Grudziądzu

Mickiewicza 16a. Telefon 741-742.

Reparacje

lokomobil, kotłów parowych i innych maszynowych urządzeń 8959

wykonuje fachowo:

»UNIA« Zjednoczona Fabryki Maszyn dawn. A Ventzki, Blumwe i Peters Sp. Akc. — Grudziądz.



Hallo! Hallo!! Hallo!!!

Jest tam firma **Władysław Kulerski** nr. tel 191 Co kosztują zeszyty, ołówki i t. d.? Tak tu firma **Wł. Kulerski** na Pańskiej! Co, proszę? Aha, rozumiem! Zeszyty kosztują 65.000 mk. ołówki 20.000 mk. Dziękuję! Wiec u Pana wszystko staniało. Zaraz przysyłam po większą ilość materjałów piśmiennych? Do widzenia! 8916

Rodacy! Popierajcie firmę **Wł. Kulerski**. Jest to firma nawskroś rzetelna Zasługuje na poparcie.

GROZA TYBETU

Wstrząsający dramat w 6 aktach
ze słynnej serji filmów Hagenbecka,
prócz tego arcydzieło wytwórni Ermolieff w Paryżu

CÓRKA ZABÓJCY

dramat 6 aktowy 9918

w głównych rolach: Seweryn Mars, Swoboda, Wierra, Karalli i Beldyrew

wyświetla od dzisiaj począwszy Teatr świetlny **ORZEŁ**

Nadszedł transport „Alfa Lawal"

WIRÓWEK

(Centryfug) 8880

„Perfekt", „Pionier"

od mkp. 125.000.000,—

sprzedaje takowe na spłaty tygodniowe.

St. Chlouba

skład maszyn i narzędzi rolniczych

BRODNICA, Kamionka 26. Telefon nr. 119

Każdy przyznać musi, że papierosy

RUSAŁKI II.

po 29.000 mk. 8224

dzisiaj są najlepsze. Prosimy wszędzie żądać.

Orient T. A. Bydgoszcz Telefon nr. 66.

Sprzedaże

Oryginalne, ulepszone

torfiarki

Cegielskiego

po bardzo przystępnych cenach sprzedaje

W. Pilitowski,

ul. Szewska 2.

Skład przy ul. Brzeżnej róg Kalinkowej. [10073

Wózek ręczny

na 2 kołach, dobrze utrzymany na sprzedaż. Nadgórna 52/53.

Motor elektryczny

o sile 1½ K. M., komplet jak nowy sprzedam **Jurkowski,** 10083 ul. Lipowa 1.

150 centn. cebuli

sprzedam po bardzo niskiej cenie Wł. Chojnacki, Małe Tarpno, Grudziądzka 58. [10079

DESTYLACJA

dobrze prosperująca z powodu wyjazdu do Niemiec od zaraz do sprzedania. Do objęcia potrzeba ca. 8000 złotych. Zgł do Biura Ogłoszeń **„PAR"**, Toruń, Szeroka 46. Tel. 711. pod nr. **546.** [9887

Urządzenie mleczarni

8591

parowe, kompl., mało używane (w tem Alfa 1500 litr., kocioł parowy 7 atm.) za równowart 1100 dolarów. sprzeda zaraz **Jak. Jastak,** Cekcyn, pow. Tuchola.

Stadnika

18 miesięcy starego **sprzeda** 10077 **Libuda, Stanisławowo.**

Kupna

Mandolinę

mało używaną lecz w dobrym stanie **kupię.** Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 8930.

Posady

Poszukuję od zaraz **starszego**

dentysty

na czas dłuższy. Informacje listownie. [8930

Alfons Ługiewicz, dentysta, Brodnica.

Poszukuje się od zaraz

rymarza

P. Schimmeck,

ul. Młyńska 10.

Pomoc. malarskich

dzielnych, obeznanych z napisami godeł firmowych, **poszukuje P. Marschler,** Plac 23 Stycznia 18.

Poszukuję UCZNIA

od zaraz

Władysław Wojnowski, mistrz krawiecki Lipowa 23, I. [10074

UCZENICY

oraz 8920

dziewczynki do posyłek

poszukuje KWIACIARNIA

ul. Radzyńska Nr. 27.

Dziewczę

10082 **do posługi** przed połud. potrzebne Kościuszki 5, II p. l

Mieszkania

Poszukuję **zaraz lub** od 1 maja **1 lub 2**

pokoi

gustownie umeblowanych z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 10085

Zamienię

mieszkanie

5 pokojowe, z wszelkiemi wygodami, na 2—3 pokojowe w dobrym punkcie nie wyżej II. piętra. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 10075

Pokój umebl. [10080

do wynajęcia Starorynkowa 3a II p.

Różne

Baczność!!

Ochotnicza Straż Ogniowa

stoi w środę dnia 30 bm., o godz. ½7 wiecz. na odwachu Wspólne ćwiczenia, wszystkich oddziałów i obydwuch orkiestr. Każdy strażak stawić się musi.

Komenda:
(—) Kaszewski.

Baczność gospodarze!

Wypożyczam konie

do pracy rolnej, dziennie 15 milj. Wiadom udziela **Wł. Chojnacki, Małe Tarpno,** Grudziądzka 58. [10078

Pożyczki

2—3000 złotych

poszukuje

natychmiast dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgł. do Gł. Pom. pod 10072.

Warunki według umowy.